Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 36. — ROK XXXVIII

SOBOTA 7 LUTEGO 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa osk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 3.

Dyskusja polityczna w Sejmie.

Że sprawa Brześcia nie została wcale zamknięta mową premjera Sławka, dowiodło wczorajsze posiedzenie Sejmu, na którem — z okazji drugiego czytania budżetu — mówiono znowu wiele o Brześciu i to dużo gwałtowniej, niż w dniu dyskusji nad wnioskiem Klubu Narodowego. Jest jasnem, że sprawa ta wlec się będzie jak kula u nogi za rządem, zatruwając każdą dyskusję polityczną i demoralizując coraz bardziej szeregi sanacyjne, jeśli nie zostanie usuniętą w jedynie właściwy sposób: przez rozprawę sądową. Ci, którzy zagłuszyć ją usiłują kontrofenzywą obelg i fanfaronadą kpin, są widocznie niezdolni do oceny roli, jaką grają w życiu publicznem takie imponderabilia, jak wstręt moralny, poczucie wstydu itp. Przestrzegaliśmy ich nieraz, że naród polski nie tylko nie jest „narodem idjotów", za jaki go uważają. ale nie jest także narodem nikczemników i tchórzów. Brześć mści się dzisiaj na nich straszliwie. W Sejmie ani jeden klub niezawisły nie ma odwagi głosować za budżetem, by nie stanąć na jednej platformie z BB, a wczorajsza dyskusja budżetowa była terenem ataków na sanację tak ostrych i jadowitych, jakich oddawna Sejm nie widział.

Akcję opozycji ułatwia bardzo często niezręczność klubu BB. Uchwalenie przezeń takiej „interpretacji" konstytucji, która uniemożliwia odczytywanie skonfiskowanych artykułów w interpelacji sejmowej, jest — pomijając meritum sprawy — nieprawidłową zmianą konstytucji, a przez to jej naruszeniem. Trafnym był wykrzyknik p. Strońskiego: „Niema już konstytucji!", bo jeśli artykuły konstytucyjne można zwykłą większością i to na poczekaniu zmieniać pod pozorem ich interpretacji, to konstytucja staje się igraszką każdej przypadkowej większości, a nie ustawą zasadniczą. Większość sanacyjna niepotrzebnie wniosła wczoraj projekt rewizji Konstytucji: poco bowiem iść do tej rewizji drogą nakazaną przez regulamin, jeśli można z dziś na jutro przeprowadzić ją zwykłem głosowaniem?

Ale i meritum sprawy budzi duże wątpliwości. Interpelacje są sposobem wykonywania kontroli sejmowej nad administracją, gdy się więc uniemożliwi odczytywanie skonfiskowanych ustępów, to się utrudni posłom walkę z nadużyciami cenzury. Czyż nie lepiej byłoby uniemożliwić nadużywanie prawa interpelacji przez odpowiednią cenzurę tych interpelacyj przez prezydjum sejmowe? Uchwałę wczorajszą uważamy za naruszenie konstytucji i za utrudnianie obrony swobody prasy na terenie sejmowym.

W dyskusji mówiło się o budżecie bardzo mało, a zato wiele o dzisiejszej nędzy gospodarczej i o błędach, jakże licznych! polityki rządowej. Trzeba przyznać, że ostatnie procesy, w których rola konfidentów policji wystąpiła tak niespodziewanie na jaw. nie podniosły prestiżu rządu, a socjalistom dostarczyły wiele łatwych argumentów. Również oświadczenie min. Składkowskiego, z którego wynika, że rząd może brać czynny udział w wyborach byle nie wobec mniejszości (bo ostatnia decyzja Rady Ligi potępiła takie mieszanie się rządu do wyborów na Śląsku) wywoła głośny sprzeciw każdego praworządnego obywatela. Czyżby zatem mniejszość miała być uprzywilejowaną wobec większości?

Referent budżetu p. Miedziński zachwalał budżet jako oszczędny, gdyż wynosi tylko 2.857 milj. w rozchodach. Doliczmy jednak do tej sumy 32 milj. zł., wydzielone do osobnego funduszu drogowego, a otrzymamy sumę 2.889 milj., czyli tyle, ile prawdopodobnie nie wyniosą wydatki roku bieżącego, które w 9-ciu miesiącach osiągnęły cyfrę 2.071 milj. Oszczędności, jakie poczynił klub BB w budżecie, są minimalne i budżet sam jest — jak to słusznie podniósł p. Rymar w naszym dzienniku — nierealnym. Autorzy jego jakby nie uwzględniali osłabienia siły podatkowej ludności, lub liczyli na szybką poprawę konjunktury. A przecież pierwsza jest faktem, rzucającym się w oczy, a drugiej nawet przez różowe szkła sanacyjnego optymizmu jeszcze dostrzec nie można.

ax.

Rezygnacja prof. Krzyżanwskiego.

Powodem rezygnacji prof. A. Krzyżanowskiego z mandatu sejmowego jest oczywiście różnica zdań między nim a rządem i klubem BB w sprawie brzeskiej. Profesor Krzyżanowski oświadczył przed miesiącem w odpowiedzi publicznej na list profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, że skargi na traktowanie więźniów w Brześciu powinny być zbadane i obiecał zrobić wszystko, co w jego mocy, by cała ta przykra sprawa została wyjaśniona, a winni ponieśli karę. Tymczasem rząd i klub BB wypowiedziały się stanowczo przeciw wyjaśnieniu sprawy na drodze sądowej i przeciw ukaraniu oficerów. Dla sanacji „sprawa brzeska" nie istniała ani przez chwilę i dalej nie istnieje. Wielu posłów z BB wyraża zdanie, że bicie i znęcanie się nad więźniami byłoby zupełnie normalnem, a niektórzy — jak poseł Kleszczyński — twierdzą nawet, że b. posłów biło za mało.

Prof. Krzyżanowski, związany swym listem do profesorów Uniw. Jag., nie mógł przyjąć do wiadomości takiego „załatwienia" sprawy i dał temu wyraz wstrzymując się w dniu 26 stycznia od głosowania nad znanym wnioskiem Klubu Narodowego, choć przeciw temu wnioskowi — po gwałtownej mowie premjera Sławka — głosował na rozkaz swego prezesa cały klub BB. Już wówczas mówiono, że ci posłowie, którzy nie głosowali z klubem, tj. pp. Krzyżanowski, Z. Lechnicki, Staniewicz i Jasiński, będą musieli mandat poselski złożyć, albo przysłać deklarację solidarności. W tych warunkach p. Krzyżanowski (podobno i p. Lechnicki z grupy „Przełom") oddał swój mandat do dyspozycji prezydjum klubu BB.

Rezygnacja prof. Krzyżanowskiego dowodzi, że współpraca ludzi przyzwoitych z obozem sanacyjnym staje się obecnie, po Brześciu, coraz trudniejsza, a na stanowisku tak odpowiedzialnem, jakiem jest mandat poselski, nawet niemożliwą. Nie powody polityczne skłoniły posła sanacyjnego z miasta Krakowa do dymisji poselskiej, ale momenty natury moralnej. Tem donioślejsza jest przeto ta rezygnacja, tem dotkliwszym ciosem jest ona dla sanacji. Wywrze ona w kraju niemałe wrażenie, gdyż prof. K. odgrywał w klubie BB ostatniego Sejmu pierwszorzędną rolę, piastował referat generalny budżetu, jeździł jako delegat rządu do Ameryki dla pertraktacji o pożyczkę stabilizacyjną i uchodził w klubie BB za specjalistę pierwszej klasy do spraw gospodarczych i finansowych. Dodajemy, że prof. Krzyżanowski wydał w r. 1927 entuzjastyczną broszurę o rządach marsz. Piłsudskiego i swoją wiarę w Marszałka podczas ostatniej kampanji wyborczej mocno akcentował, choć już w ocenie wyników gospodarczych systemu pomajowego był znacznie powściągliwszym. W obecnym klubie BB zeszedł na drugi plan wobec takich „specjalistów" budżetowych, jak pp. Polakiewicz i Miedziński. Sanacja nie znosi już w swojem gronie ani ludzi o silniejszem poczuciu moralnem, ani specjalistów z niezawisłym sądem.

Może rezygnacja krakowskiego ekonomisty, który z taką dziecięcą wiarą zapisał się przed czterema laty pod sztandar „moralnej (!) sanacji", a dzisiaj musi odsunąć się od brzeskiego obozu nie z innych, ale właśnie etycznych pobudek, skłoni tych uczciwych ludzi, jacy jeszcze w sanacji tkwią, do przeprowadzenia podobnej samoobrony moralnej.

ax.

Lotnik niemiecki zwolniony z polskiego więzienia.

Warszawa, 6. 2. (PAT). W dniu 5 lutego rb. ukończone zostały **dochodzenia władz przeciwko lotnikowi niemieckiemu Gruse'mu**, który przed paru dniami wylądował na terytorjum Polski **pod Wolsztynem.** Ponieważ w toku dochodzeń zostało ustalone, że przelot przez granicę Polski nastąpił przypadkowo oraz **wobec tego, że szczegółowa ekspertyza znalezionych w aparacie klisz fotograficznych nie potwierdziła początkowych poszlak o działalność antypolską, lotnik Gruse został w dniu 5 bm. zwolniony.**

P. Kawecki nie wróci na swoje stanowisko

Warszawa 6. 2. (Telef. wł.). Naczelnik wydziału bezpieczeństwa w min. spraw wewn. p. **Kawecki wyjechał na kilkunastodniowy urlop.** Po powrocie p. Kawecki nie obejmie już dotychczasowego stanowiska i przejdzie do innego działu służby w ministerstwie.

Dyrektorem departamentu politycznego w min. spraw wewnętrznych ma być mianowany dotychczasowy naczelnik wydziału politycznego **major Hauke-Nowak.**

Zrezygnowali z mandatów z powodu Brześcia.

Warszawa, 6. 2. (Tel. wł.). Wczorajsze doniesienie „Głosu Narodu" o rezygnacji z mandatów posłów Krzyżanowskiego i Lechnickiego z B. B. potwierdziło się. Obaj ci posłowie zawiadomili marszałka Sejmu o zrzeczeniu się mandatów. Trzecim z kolei członkiem B. B., który zrzekł się mandatu był dr. Nowak. Marszałek Świtalski na początku dzisiejszego plenarnego posiedzenia Sejmu oznajmił o rezygnacji wymienionych trzech posłów Krzyżanowskiego, Lechnickiego i Nowaka, co powitano na prawicy i lewicy oklaskami. Jednocześnie padły głosy: vivat sequens. Rezygnacja tych trzech członków Kl. B. B. pozostaje niewątpliwie w związku ze sprawą Brześcia. P. Nowak był posłem ze Śląska i należał do t. zw. Młodej Polski.

DALSZY CIĄG ROZPRAWY O WYPADKI Z 14 WRZEŚNIA.

ZGON ADWOKATA KORNFELDA NA SALI.

Warszawa, 6. 2. (Tel. wł.). Na dzisiejszej rozprawie o wypadki z 14 września ub. r. zeznawał najsamprzód **podkomisarz Szczeniowski**, który przedstawił przebieg demonstracji. **Przyznał, on że policja konna atakowała z tyłu, ale twierdził że policja uprzedziła o szarży.**

Następny świadek komisarz Konew dowodził pogotowiem policyjnem krytycznego dnia. Kom. Konew zeznał, że uprzedził oddziały policyjne, by nie strzelały bez rozkazu. Puścił on najprzód konną policję i wtedy z tłumu padły strzały.

Świadek Wojciech Tylicki, mąż oskarżonej Budzyńskiej-Tylickiej zeznał, że był na wiecu, **po którym udał się na spacer.** Widział przygotowujący się pochód. **słyszał potem salwy karabinowe. Świadek opowiada, że niektórych oskarżonych policja biła.** Na rogu ulicy Chopina widział grupę jakichś osobników przypuszczalnie tajnych policjantów.

Warszawa, 6. 2. (Telef. wł.) **Jako dalszy świadek w procesie o wypadki z 14 września ub. roku zeznawał adwokat Kornfeld, prezes Patronatu Opieki nad Więźniami, liczący około 80 lat.**

Opowiadał on: Czternastego września wobec pięknej pogody. jak zwykle w niedzielę, udałem się z chłopcem na spacer.

Przewodniczący sędzia Neuman: To nie jest ważne.

Świadek Kornfeld kontynuuje przemówienie: Pogoda była piękna, poszedłem do parku Ujazdowskiego. Był on zamknięty. Było spokojnie. Przeszedłem Alejami, nie widziałem ani jednego policjanta ani w Alejach ani na ulicy Chopina.

Przewodniczący ś. Neuman: Pan mecenas źle się czuje, gdy nie widzi policji?

Adw. Kornfeld zbywa milczeniem i to i po chwili mówi dalej: Czytałem. że będzie wiec. a jeżeli jest wiec, to wiadomo, że zwykle jest policja. Poszedłem do Doliny Szwajcarskiej.

Słyszałem, że ktoś mówił; zdaje się, że poseł Arciszewski. ale źle było słychać. Widziałem, **że wszyscy wychodzili spokojnie i nie tłocząc się.** Wyszedłem z nimi. **Policji nie widziałem. Skierowałem się w Aleje Ujazdowskie ku ulicy Pięknej.** Nagle w odległości 50 kroków od ul. Pięknej z prawej strony **zauważyłem policjanta w hełmie, biegnącego z karabinem z nasadzonym bagnetem.** Chłopiec, z którem szedłem zbladł.

Spojrzałem i z lewej strony **zauważyłem policjantów ze wzniesionemi szablami na spienionych koniach.**

Przewodniczący: Panie mecenasie, czy konie te były bardzo spienione?

Świadek Kornfeld milknie, szepnął coś, osunął się i upadł na ziemię. Obrońcy wyskakują z ław. Dr Budzińska-Tylicka wybiega z ławy oskarżonych z okrzykiem: wody!

Prokurator przynosi wody. **Obecni na sali dr. Dionizy Hellin oświadcza po zbadaniu: niema tętna. W tym momencie mdleje i dr. Budzyńska-Tylicka i pada obok Kornfelda. W stronę oskarżonej biegnie mąż. Z ław wybiega jeden z oskarżonych, wynoszą panią Tylicką do poczekalni, kładą na stół i przykrywają paltami.**

Policja usuwa publiczność, przybywa pogotowie, a lekarz stwierdza śmierć adw. Kornfelda i udziela pomocy dr. Tylickiej. Po pewnej chwili sanitarjusze wynoszą zwłoki mecenasa Kornfelda. Po wznowieniu obrad zabiera głos w imieniu obrońców mec. Berenson i oświadcza:

Senjorowi adwokatury stołecznej mecenasowi Kornfeldowi pękło serce, gdy przewodniczący ironizował jego zeznania. Jestem zmuszony zaprotestować przeciwko tego rodzaju systemowi traktowania zeznań, nie będących po myśli pana przewodniczącego.

Prosimy o przerwanie rozprawy, a jutro zajmiemy stanowisko wobec pana przewodniczącego.

Przewodniczący poleca sekretarzowi wniesienie tego oświadczenia do protokołu.

Adw. Berenson: Po ostatnich wypadkach mamy zastrzeżenia co do osoby przewodniczącego oraz co do możności udziału w procesie przy dalszem jego przewodnictwie. W tej sprawie zgłosimy wniosek na następnem posiedzeniu. Przewodniczący odracza posiedzenie z powodu złego stanu zdrowia oskarżonej Tylickiej **do soboty, do godz. 10 rano.**

O czem piszą inni?...

Czarna melancholja „Czasu“.

„Czas“ pisze:

„Rozpaczliwa jest lektura prasy opozycyjnej, zarówno z powodu pustki, która zionie z jej szpalt, jak i z całego nastawienia i rozplanowania treści. Wystarczy przeczytać tytuły artykulików pomieszczonych według pewnego systemu w każdym numerze, aby **popaść w najczarniejszą melancholję?“**

„Pustka“? Lecz, czy rząd ma program? Wszak w jednym ze swoich wywiadów sam p. marsz. Piłsudski uznał go za rzecz niepotrzebną... **„Nastawienie“ opozycyjne!** Lecz, jakże nie być w opozycji do rządu, który w dobie kryzysu gospodarczego z góry odrzuca wszelkie oszczędności, proponowane przez nierządowe kluby? Jakże nie być w opozycji do rządu, gdy chodzi o sprawę Brześcia?

Wszak sam „Czas“ w sposób grzeczny upomina dalej rząd, żeby zmienił swoją taktykę.

„Nie można — pisze — oczywiście karmić społeczeństwa wyłącznie sprawą brzeską — z całkowitem ignorowaniem najważniejszych problematów politycznych i gospodarczych, — nie należy jednak tego przykrego, a nawet bolesnego epizodu lekceważyć, ani go ignorować. Nawet przyznanie się do błędu jest w polityce często lepszym środkiem dla stępienia ostrza opozycyjnej krytyki, — niżeli **in errore perseverare“,**

t. j. trwać w błędzie... Czy się „Czas“ doczeka przyznania się przez rząd do błędu? Po oświadczeniu p. Sławka chyba mało jest podstaw do tej nadziei. Stracił ją nawet krakowski poseł B. B., **prof. Krzyżanowski, który** — jak donosi prasa warszawska — **razem z pos. Lechnickim złożył mandat poselski, aby dać dowód, że się nie solidaryzuje ze stanowiskiem B. B. i rządu w sprawie Brześcia.** Jest dla „Czasu“ dużo powodów do czarnej melancholji. Tylko nie wszystkie „Czas“ wymienia!

Natomiast „Gazeta Polska“ jest zachwycona!

Inaczej, niż „Czas“, charakteryzuje „Gazeta Polska“ sytuację obecną. W przeciwieństwie do organu konserwatywnego stwierdza, że — wszystko jest dobrze.

„Pierwszy etap — pisze — pracy budżetowej zamknięty. Zapoczątkowano w nim inne lepsze obyczaje oraz metody pracy. Jesteśmy przekonani, że nowe obyczaje i metody zostaną akceptowane i przez plenum Sejmu, którego pracami kieruje po raz pierwszy określona myśl polityczna i gospodarcza, a nie odruchy nieskoordynowanych i nieobliczalnych wystąpień“.

Któż ma rację? Optymistyczna „Gazeta Polska“, czy pessymistyczny „Czas“?

A jednak jest źle!

„Polska“ ubolewa nad chaosem w naszem życiu państwowem.

„Trzeba — pisze — **mówić głośno, że wewnątrz kraju jest źle,** że koniecznością są wysiłki i rządu i społeczeństwa, umożliwiające przetrwanie kryzysu. Kołysanka obietnic, iż będzie kiedyś lepiej — nikogo nie uspokoi, nikogo do równowagi materjalnej nie przywróci. Dotychczas mamy jednak do czynienia tylko z rozważaniem „złej konjunktury“, a przecież ci, którzy wzięli na swe barki odpowiedzialność za losy państwa — mają obowiązek pomyśleć i o dostępnych środkach naprawy, o lekarstwie na chorobę, niszczącą organizm gospodarczy Polski“.

Słuchajcie panowie z B. B.

Prasa Europy przeciw Polsce.

P. Koskowski pisze w „Kurjerze Warszawskim“, że

„p. Zaleski wybielał w komisji senackiej, jak mógł i umiał, rezultaty ostatnich rozpraw górnośląskich w Genewie. Było to jego dobre prawo. Trudno się przecież spodziewać, aby minister wypierał się swej solidarności z polityką rządu, do którego należy. A przyznawać się do niepowodzeń genewskich byłoby potępieniem tej właśnie polityki wewnętrznej“.

Atoli obok wielu innych rzeczy nie mógł p. min. Zaleski „wybielić“ i usunąć jednego faktu: **niechęci Europy do Polski,** o czem świadczy jej prasa.

„Piotr Bernus“ — pisze p. Koskowski — wierny, czujny i mądry przyjaciel Polski, sam Bernus od paru tygodni raz po raz w „Journal des Débats“ wyraża niepokój z powodu stanu rzeczy w Polsce i wzywa do naprawy stosunków, powołując się na to, że **„interesuje się namiętnie** (passionnément) Polską“, jako **„naturalnym sojusznikiem Francji“.**

Sensacyjny projekt ordynacji wyborczej w Anglji.

GŁOSOWANIE „ALTERNATYWNE“.

Opinję angielską rozdziera w tej chwili kampanja o nową ordynację wyborczą. Walka rozgrywa się dokoła rządowego projektu dyskutowanego już w Izbie Gmin, — projektu bardzo interesującego i z punktu widzenia ogólnego i angielskiego.

Projekt rządowy kładzie kres przywilejom uniwersytetów, których ciała profesorskie wysyłały do Izby Gmin pewną liczbę posłów. — znosi pluralność, która się w formie zamaskowanej utrzymywała (profesorowie wybierali dwa razy). — zmierza do „zdemokratyzowania“ prawa głosowania i do odebrania przywilejów klasom bogatych, jak mówił min. spraw wewnętrznych, p. Clynes.

Nie te jednak punkty projektu stanowią przedmiot walki. Stanowi go nowy i prawdopodobnie nigdzie nieznany **pomysł „głosowania alternatywnego“.** Polega on na tem że **wyborca, oddawszy głos na kandydata swej partji, oddaje jeszcze głos drugi na kandydata innej partji;** w ten sposób, jeśli kandydat pierwszy otrzyma małą liczbę głosów, wówczas ów „drugi głos“ wyborcy przypadnie kandydatowi innej partji, kandydatowi silniejszemu, niż pierwszy.

Pozostać zatem mają dalej jednomandatowe okręgi wyborcze, akt zaś wyborów ma się dokonywać za jednym razem, przyczem do uzyskania mandatu będzie potrzeba — nie jak dotąd — względnej większości głosów, ale większości absolutnej... Wybory zatem na podstawie nowej ustawy odbywałyby się w ten mniej więcej sposób:

W danym okręgu staje trzech kandydatów: konserwatysta, liberał i socjalista. Przychodzi do urny wyborca liberalny. Oddaje głos na kandydata liberalnego, a ponadto jeszcze drugi, dajmy na to, na kandydata socjalistycznego. W wyniku wyborów pokazuje się, że kandydat konserwatywny otrzymał 4.500 głosów, liberalny 1.000, socjalista 4.449. Większości absolutnej żaden kandydat nie uzyskał. Ale następuje zliczanie „drugich głosów“. Przypuśćmy, że wszyscy liberali oddali drugie głosy na kandydata socjalistycznego. Wówczas 4.449 + 1.000 = 5.449. **Kandydat socjalistyczny uzyskał większość absolutną** i otrzymał mandat, mimo, że jednak kandydat konserwatywny otrzymał właściwie więcej od niego głosów.

Przemawiając za tym pomysłem podniósł min. Clynes, że zaletą tego „alternatywnego“ głosowania jest to, iż czyni zbędnem drugie głosowanie („wybory ścisłe“). Słusznie jednak odpowiedział mu konserwatywny poseł Hoare, że wyborów ścisłych, istotnie niewygodnych, można uniknąć w inny jeszcze sposób. A równocześnie oświadczył, że **jedynym powodem, dla którego rząd wprowadzić chce głosowanie „alternatywne“, jest chęć zapewnienia sobie poparcia klubu 50 liberałów i stworzenia przy ich pomocy większości rządowej w Izbie Gmin,** której dotąd nie ma. Sądzą bowiem i kierownicy liberałów i Labour Party, że między temi dwiema partjami takie są dobre stosunki, iż ich wyborcy będą się nawzajem przeciw konserwatystom popierali.

Przeciw nowej ordynacji wyborczej podnoszą się sprzeciwy nie tylko na ławach konserwatystów, przeciw którym zwrócone jest jej ostrze, ale także i na ławach Labour Party; jej lewicowe żywioły są stanowczo przeciwne wszelkiemu faworyzowaniu „burżuazyjnych“ liberałów. Bezwzględnymi zaś zwolennikami nowej ordynacji wyborczej są tylko liberali; **spodziewają się bowiem, że tylko na tej drodze ich mała partja, ścierana w walce wielkich partyj: socjalistycznej i konserwatywnej — zdoła powiększyć swój stan posiadania w Izbie Gmin.**

Dziwnym się nam wydaje ten pomysł angielski. A przeciw niemu świadczy głównie to, że jedynem źródłem, z którego ten pomysł wyszedł, jest prosty oportunizm „Partji Pracy“ (pozyskanie liberałów dla polityki rządowej), a nie zasadnicze i głębsze racje. W. Z.

List pasterski ks. biskupa Wałęgi

o potrzebach życia katolickiego.

Na wiosnę (15 kwietnia) b. r. obchodzi Ks. Biskup Wałęga 30-lecie rządów diecezją tarnowską. Z tego powodu czyni on w swym liście wielkopostnym bilans z tego, co w tym czasie stało sie dobrego lub złego. w diecezji, ostrzega przed niebezpieczeństwem możliwej walki z Kościołem, nawołuje do czujności i do obrony zasad wiary, zapowiada bliskie zaprowadzenie w diecezji Akcji katolickiej, a jako przygotowanie do niej zaleca modlitwę. Oto kilka wyjątków z tego listu:

Przytoczywszy na początku szczegół z życia św. Grzegorza Cudotwórcy, który, leżąc na łożu śmierci, dowiaduje się ku wielkiej swej radości, że w Nowocezarei jest już tylko 17 pogan, tj. tylu, ilu było wierzących w chwili objęcia przez niego biskupstwa, pyta się Arcypasterz, czy w chwili swej śmierci będzie mógł liczyć na taką pociechę i odpowiada, że może nie. Wprawdzie pomnożyła się znacznie liczba kościołów parafjalnych, przybyło kapłanów, seminarjum przepełnione; przybyło także dusz pobożnych i gorliwych, piękny jest rozwój katolickich Stowarzyszeń Młodzieży. „Mimo to jednak — pisze — nie mogę się obronić przygnębieniu **na widok tej fali złego, jaka zewsząd podnosi się i rośnie coraz wyżej i grozi zalewem.** Zdarzają się coraz częściej występki, o jakich dawniej nie było słychać, trafiają się odstępstwa od wiary, a nawet **wyraźna nienawiść Kościoła i Pana Boga.** Nawet u tych, którzy przyznają się do katolicyzmu, uczęszczają do kościoła, przystępują do świętych Sakramentów, wiara jest jakaś inna, niż była dawniej. Osłabiona obojętnością i mędrkowaniem, nie ma już tej siły i wpływu na życie, ile do niedawna jeszcze posiadała“...

Między lud wiejski rzucono znów hasło, że Kościół nie ma prawa mieszać się do polityki. „Najmilsi — pyta Arcypasterz — od kiedyż to Pan Bóg utracił pełną władzę nad światem?! Czyż znajdziecie jakiś kącik na świecie, któryby by niezależny od Boga?! Podobnież niema kącika w duszy, ani w żadnej dziedzinie życia ludzkiego, którahy była wolna od przykazań boskich; **a więc i polityka powinna być przesiąknięta zasadami wiary“.**

Stwierdziwszy te bolączki, Arcypasterz **wzywa** do czujności: „Czuwajcie! Bo niebezpieczeństwo dla wiary naszej jest groźne i bliskie, umiejcie je zawczasu uchylić, nie cofając się nawet przed walką. Do tej walki, do obrony zagrożonych naszych świętości powołani są wszyscy katolicy, nietylko duchowni, ale i świeccy“.

Londyński **„Times“,** który od wielu lat umiał rzeczowo i życzliwię oceniać sprawy polskie, który nawet w sprawie Brześcia zachowywał przez długi czas powściągliwość, zmienia teraz ton i przypomina Polsce, że młoda Rzeczpospolita posiada „wielu nieprzyjaciół“, którzy mogą oksploatować błędy polityki wewnętrznej, i że ci nieprzyjeciele istnieją również „w nienajmniejszym stopniu“ w Anglji, „gdzie propaganda anti-polska, lubo mniej aktywna, niż w r. 1920, wcale nie wygasła“.

Sędzia, który nie jest sędzią.

W procese o demonstracje Centrolewu w Warszawie występuje jako sędzia **p. Neumann.** „Robotnik“ na podstawie dokumentów stwierdza, że p. Neumann od pewnego czasu jest urzędnikiem ministerjalnym, więc nie może być członkiem kolegjum sędziowskiego.

„W wydanym z upoważnienia Prezesa Sądu Okr. w Warszawie przez Naczelnego Sekretarza tego Sądu Informatorze Sądowym — pisze „Robotnik“ — na rok 1931 **p. Neuman nie figuruje w spisie sędziów Sądu Okr. w Warszawie** (str. 44)“.

„Ponadto w „Kalendarzu Sądowym“ na rok 1931 **w spisie wiceprezesów Sądu Okr. w Warszawie i sędziów tego Sądu** (str. 105) **p. Z. Neuman nie figuruje zupełnie,** natomiast na str. 38, dz. 4 **p. Z. Neuman jest umieszczony, jako naczelnik Wydziału Gospodarczo-Skarbowego w stopniu służbowym IV.**

Te dane, oparte niewątpliwie na materjałach urzędowych, świadczą wymownie o tem, że **p. Neuman nie jest sędzią, lecz urzędnikiem, podległym bezpośrednio Ministrowi Sprawiedliwości i że udział jego w komplecie sędziów jest wypadkiem, nie znanym w dziejach sądownictwa“.**

„Brześć“ napawa troską o przyszłość Polski.

Jeden z najstarszych i najpoważniejszych organów prasowych paryskich „Journal des Debats“, a równocześnie jeden z nielicznych bezwzględnie polonofilskich dzienników Francji pomieścił w nrze z 31 stycznia artykuł pióra znanego publicysty, p. P. Bernus, na temat „Brześcia“.

P. Bernus opisuje znane w Polsce „metody“ p. Kostka-Biernackiego w stosunku do więźniów i wyraża zdumienie z powodu oświadczenia p. premjera Sławka. Wywody swoje kończy wyrażeniem troski o los Polski.

„Wszyscy wiedzą — pisze — że **jesteśmy gorącymi i wiernymi przyjaciółmi Polski,** co wykazaliśmy niedalej, jak wczoraj, z powodu mowy ks. Kaasa. Ale właśnie dlatego, iż gorąco interesujemy się Polską, **musimy jej wskazać na wrażenie, jakie wywołuje skandal brzeski.** Zwykłe względy humanitarne same usprawiedliwiałyby niniejszy artykuł. Lecz dołącza się tu troska, że **dla przyszłości Polski tego rodzaju obyczaje polityczne nie mogą wywołać innego skutku, jak narazić jej interesy ogólnonarodowe.** Pewne działania należy pozostawić... żaden naród cywilizowany nie powinien do nich się uciekać. Mówimy to w nadziei, że będziemy wysłuchani przez kraj, którego dawne cierpienia wzruszały nas od lat dzieciństwa i który uważamy za naturalnego sojusznika Francji“.

Można machnąć ręką na rozdzieranie szat przez Niemców z powodu brzeskiego więzienia. Można się nawet uśmiechnąć, kiedy prasa Hugenberga ten temat porusza. Ale ból przejmuje duszę, kiedy się czyta przywiązaniem do Polski przepojony artykuł francuskiego organu, **który** nam niejedną oddał w przeszłości przysługę. Mówi bowiem wypróbowany przyjaciel.

Oto, jak się za sanacji podnosi „prestige“ państwa polskiego!

———ooo———

Dalsze protesty brzeskie.

Wielka ilość księży na protestach.

„Kurjer Poznański“ zamieszcza znów **całą stronę podpisów** na zbiorowym proteście **brzeskim,** zebranych z trzech województw zachodnich. (Pierwszy protest zbiorowy, o którym donosiliśmy, został ogłoszony 26 ub. m. i **zawierał przeszło pół tysiąca nazwisk!**).

Ostatni protest obejmuje również przeszło pół tysiąca podpisów. Widnieją tam nazwiska księży, lekarzy, dyrektorów banków, rolników, nauczycielek, rzemieślników, urzędników i t. d. Zwraca uwagę ogromna ilość księży. Księża proboszczowie otwierają wszystkie listy protestów z owych przeszło 50 miejscowości województwa poznańskiego, pomorskiego i śląskiego. Z samego Pelplina podpisało protest 22 kapłanów, z tego 7 kanoników z 3 prałatami i 2 infułatami na czele (ks. inf. Ludw. Rogacki i ks. inf. Julj. Bartkowski).

Akcją zbiorowych protestów kieruje em. starosta kraj. p. Wyczyński (Poznań, Al. Marcinkowskiego 29), do którego też należy kierować poszczególne zgłoszenia podpisów.

W ub. poniedziałek odbył się **w Wilnie wiec akademicki,** który uchwalił protest przeciw Brześciowi i hołd dla profesorów za ich śmiały głos w obronie praworządności i honoru państwa. Ponadto rezolucja zwraca się do X. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego i p. Rektora, prosząc ich o zajęcie stanowiska w sprawie brzeskiej, co wniosłoby uspokojenie w szeregi młodzieży akademickiej. Po wiecu udali się akademicy pochodem pod pałac Arcybiskupi, gdzie złożyli swą rezolucję.

———ooo———

Z powodu wyborów w Rozdzieniu.

Niemiecka prasa widzi w wyniku wyborów do rady miejskiej w Roździeniu—Szopienicach (w ub. niedzielę) potwierdzenie skarg Volksbundu na ograniczenie wolności wyborów sejmowych na Śląsku. Na listę niemiecką do rady miejskiej głosowało 3.249 wyborców, podczas gdy w wyborach do Sejmu w dniu 16 listopada ub. r. padło niemieckich głosów tylko 2.740, mimo że do Sejmu głosowało o 4 roczniki więcej. „Germania“ pisze przy tej sposobności, że Rada Ligi Narodów rozważała myśl powtórzenia (!) wyborów do Sejmu warszawskiego i śląskiego.

Nowa większość Brueninga.

Zrewidowany regulamin Reichstagu **ma** wejść pod jego obrady w sobotę. Według doniesień prasowych ma zawierać znaczne ograniczenia posłów w czasie obrad. Najciekawszem jednak w tej sprawie jest co innego, mianowicie większość, która się dokoła rządu Brüninga tworzy. **Większość ta obejmować ma wszystkie kluby Reichstagu począwszy od Socj. Demokracji na lewicy, przez centrum, do prawicy z wykluczeniem hitlerowców i partji nacjonalistycznej Hugenberga.** Gdyby się te pogłoski — przytoczone m. in. przez „Prager Presse“ — potwierdziły, to rząd Brüninga rozporządzałby olbrzymią **większością ponad 350 posłów (na 575).**

Podobno rząd Brüninga nosi się z zamiarem zaostrzenia przepisów prasowych i ograniczenie wolności zgromadzeń.

Równocześnie w partji ludowej (Curtiusa) pojawiają się dążności do rozwiązania Reichstagu i **zwołania nowej konstytuanty, któraby Rzeszy dała nową konstytucję.** Pomysł jest zupełnie niercalny. Społeczeństwo niemieckie dzieli się w tej chwili na dwa wielkie bloki: zwolenników dyktatury i zwolenników parlamentaryzmu. Konstytuanta rozpętałaby walkę między niemi do ostateczności.

——X——

Na ziemiach Rzpltej

12 b. m. stanie Kubala przed sądem.

Prasa warszawska donosi, że w dniu 12 b. m. w sądzie wojsk. w Warszawie odbędzie się rozprawa **mjr. Kazimierza Kubali**, oskarżonego o niesubordynację wobec bezpośrednich zwierzchników.

Rozprawie przewodniczyć będzie znany z procesu gen. Żymierskiego prezes wojskowego sądu okręg., **płk. Rumiński.** Oskarżać będzie prokurator mjr. Chirowski, pod którego nadzorem prowadzone było dochodzenie. Broni oskarżonego adw. Sobotkowski.

Rozprawa odbyć się ma przy drzwiach zamkniętych, choć nie jest wyłączone, że władze sądowe mogą zarządzić jawność rozprawy.

Defraudant — filarem „sanacji“.

W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o miljonowej defraudacji w „Polminie“, którą popełnił zbiegły zagranicę przemysłowiec lwowski, Dr Stefan Vincenz, podajemy, że Vincenz w kołach „sanacji“ odgrywał wielką rolę. Przez długi czas figurował jako wydawca i redaktor głównego miesięcznika „sanacji“ „Droga“. Kierownikiem literackim „Drogi“ jest Willam Horzyca.

„Legionista“ skazany za obrazę redaktora

W swoim czasie donosiliśmy o ciekawej konfiskacie podobizny niemieckiego filozofa Nietzschego, która ukazała się w dniu 15 października 1930 r. w „Słowie Pomorskiem“, a zaopatrzonej nagłówkiem: **„Skończył w szpitalu warjatów“.** Konfiskata ta nastąpiła z powodu rzekomego podobieństwa wielkiego filozofa do... p. Piłsudskiego. Naturalnie, **domysł cenzora sąd rozwiał w zupełności i konfiskatę uchylił.**

W związku z opisaną konfiskatą redakcji „Słowa Pom.“ złożono nieoczekiwaną „wizytę“. Przybył bowiem do niej prezes okręg. „Zw. Legjonistów Polskich“ Stanisław Pietruski z kilkoma popplecznikami, a nie zastawszy red. nacz. p. Sacha, zostawił list, w którym napisał, by p. Sacha (b. poseł) uważał się za spoliczkowanego.

Za wybryk ten **stanął Pietruski przed sądem** w Toruniu, który **skazał go na 10 dni aresztu lub 100 zł. grzywny.**

Chorobliwa ambicja strażaka.

Zbrodnia dla zdobycia... odznaczenia.

O niezwykłych motywach przestępstwa, wyrosłych na tle chorobliwej ambicji, donosi „Kurjer Pozn.“ z **Czarnkowa.** Spłonęła tam niedawno stodoła w majętności Bzowo. Pewne poszlaki wskazywały na maszynistę majątku Aleksandra Filipiaka jako sprawcę pożaru. **Były one tak obciążające, iż Filipiaka aresztowano** i odstawiono do więzienia sądowego w Czarnkowie. W toku badań oskarżony **przyznał się do podpalenia stodoły.**

Najciekawsze są jednak motywy, które skłoniły go do podpalenia.

Filipiak był w Bzowie od niedawna naczelnikiem miejscowej ochotniczej straży pożarnej. **Ta nowa godność tak podziałała na wyobraźnię nowego dygnitarza, że zapragnął, jak najprędzej odznaczyć się sprawnością** przeprowadzonej akcji ratowniczej. Fantazje te spędzały mu z oczu sen, gdyż, jak na złość, nie było pożaru. **Podpalił więc stodołę,** ażeby przy tej sposobności wykazać sprawność, znajdującej się pod jego komendą ochotniczej straży pożarnej. **Przy okazji chciał również siebie odznaczyć** i zdobyć jakiś... medalik za ratownictwo.

Turniej 80-ciu artystów-rzeźbiarzy.

Konkurs na pomnik **Zjednoczenia Ziem Polskich,** który ma być wzniesiony w porcie gdyńskim, obesłano bardzo licznie. Zgłoszono **aż 80 projektów rzeźbiarskich** o charakterze monumentalnym. Świadczy to chlubnie o ambicjach artystów polskich. Orzeczenie komisji konkursowej wydane będzie około 20 bm.

„Pałac inwalidów“ w Łodzi.

Z Łodzi donoszą, że w najbliższym czasie rozpocznie się tam budowa wspaniałego, pięciopiętrowego domu reprezentacyjnego łódzkich inwalidów przy ul. Narutowicza. Gmach składać się będzie z trzech skrzydeł, w których mieścić się będą lokale reprezentacyjne, jak sala na 1000 osób, mieszkania, warsztaty, łazienki, ochronki, schronisko dla inwalidów itd.

Więzienie za śpiewanie niemieckich hymnów.

Mieszkaniec **Gdyni,** niejaki Leon Bociański popijając przed kilku dniami w pewnej restauracji, wpadł w dobry humor i zaintonował donośnym basem: „Deutschland, Deutschland über alles...“. Właściciel lokalu prosił go, by zaprzestał śpiewać, bowiem wywołuje oburzenie wśród gości, jednak Bociański odparł, że **pieśń ta budzi w nim „miłe wspomnienia“.** Sprawa oparła się o władze i **Izba karna w Gdyni skazała Bociańskiego na 3 tygodnie aresztu,** który zapewne wypłoszy mu z głowy dzikie pomysły i owe „miłe wspomnienia“.

Rząd polski wypełnia zobowiązania genewskie.

„Polonia“ donosi:

„Jak wiadomo, min. spraw. zagr. Zaleski zobowiązał się w czasie ostatniej sesji Rady Ligi Narodów w Genewie, że rząd poczyni odpowiednie kroki w celu ukarania winnych terroru w czasie akcji wyborczej do ostatnich ciał ustawodawczych. Przyrzeczenie to się obecnie wykonuje.

Wczoraj prokurator dr. Arndt wezwał do swej kancelarji **około 58 osób,** poszkodowanych przez „najszlachetniejszych“ **w czasie akcji wyborczej,** celem przesłuchania ich i wdrożenia śledztwa przeciwko winnym.

Na dzień dzisiejszy **wezwano dalszych 48 osób. Przeciwko winnym zostaną wdrożone procesy o urazy cielesne o naruszenie miru domowego i inne występki.**

Jest rzeczą ciekawą, czy śledztwo zajmie się wyłącznie wypadkami poszkodowania członków mniejszości niemieckiej, **czy też może p. prokurator weźmie w obronę również i polskie ofiary „zbyt gorącego partjotyzmu“ Zw. Powstańców Śląskich.** Inaczej bowiem mogłaby powstać absurdalna sytuacja, **że mniejszość niemiecka byłaby uprzywilejowana w porównaniu z większością społeczeństwa polskiego na Śląsku,** które jest prawowitym gospodarzem tej odwiecznej ziemi polskiej“.

Ustąpienie lwowskiego kuratora.

Piszą nam ze Lwowa:

Odetchnęło nauczycielstwo szkół powszechnych i średnich swobodniej, jak po ciężkim śnie, lub, długotrwałej chorobie. Oto Kurator p. Pytlakowski odszedł...

Trudno dorażnie zrejestrować fatalne skutki smutnej pamięci czteroletniej działalności kuratora, działającego pod dyktatem wszechwładnej sanatorki p. Marji Jaworskiej i otaczających ją satelitów.

Wspomnimy tylko najbardziej rażące fakty narazie z polityki personalnej. A więc **wymiana niemal wszystkich naczelników Wydziałów i wizytatorów,** pozbawienie szeregu zakładów prywatnych wybitnych kierowników i nauczycieli, pod groźbą odmówienia praw publiczności tymże zakładom: **przeniesienie w stan spoczynku** w pełni sił będących dyrektorów szkół średnich, którzy nietylko mogli, ale pragnęli doświadczeniem swem i wiedzą służyć polskiej szkole: pozbawienie kierownictw wybitnych działaczy społecznych w szeregach nauczycielstwa szkół powszechnych; przerzucanie lub **usuwanie inspektorów szkolnych** tych, którzy nie zdołali sobie zyskać uznania p. Jaworskiej et Co; wreszcie **rozbijanie Kół T. N. S. W.**

Wiedziało nietylko nauczycielstwo, wiedzieli wizytatorowie, radcowie i referenci Kuratorjum i woźni, że jedynym momentem w decyzjach p. Kuratora była **przynależność do zawodowego Związku Nauczycielstwa** szkół średnich, lub do Związku Nauczycielskiego szkół powszechnych.

Publiczną tajemnicą było, że żadna młoda siła nauczycielska nie mogła dostać posady tymczasowej, a choćby kontraktowej, o ile nie złożyła oświadczenia przystąpienia do „Ogniska“.

P. Pytlakowski odnosił się z niezrozumiałą wprost nienawiścią do Tow. N. Szk. W. i do Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szkół Powsz. I jedną należy mu przyznać zaletę, że tę nienawiść jawnie objawiał.

Zidentyfikował on prawomyślność państwową z przynależnością do organizacyj zawodowych, uważając członków T. N. S. W. i Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szkół Powsz. za **jednostki antypaństwowe (!).** I nie było sposobu, by ten pogląd zmienić u p. Pytlakowskiego. Nie wątpimy, że ktokolwiek zajmie jego miejsce, potrafi rządzić szkolnictwem okręgu lwowskiego bez uprzedzeń, bez dyktatów i nakazów osób postronnych, że smutną pamięć po p. Pytlakowskim bezstronnem postępowaniem zatrze w szeregach nauczycielstwa, oceniając wartość ciężko pracujących nauczycieli według pracy, zasług, zdolności i kwalifikacyj, a nie wedle przynależności organizacyjnej.

Kłos.

Zwłoki ś. p. prof. J. Kallenbacha spoczęły na cmentarzu we Lwowie.

Onegdaj sprowadzono **do Lwowa** z Krakowa zwłoki ś. p. **Dra Józefa Kallenbacha,** b. profesora historji i literatury polskiej w Uniwersytecie lwowskim i b. rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, zmarłego w Krakowie we wrześniu 1929 r. U bramy cmentarza Łyczakowskiego zjawił się Senat Uniwersytetu Jana Kazimierza oraz liczne zastępy młodzieży akademickiej. W czasie składania zwłok do grobowca przemówił rektor Uniwersytetu lwowskiego Dr Witkowski. Na grobowcu, **w myśl ostatniego życzenia Zmarłego,** napisano bez żadnych tytułów tylko imię i nazwisko, oraz datę urodzenia i śmierci.

Licytują państwowe przedsiębiorstwo.

W „Gazecie Polskiej“ (sanacja) posiadającej monopol na ogłaszanie komorników warszawskich ukazała się onegdaj wiadomość **o licytacji** ruchomości, należących do firmy **„Ursus“,** Zakłady Mechaniczne S. A., a składających się z mebli biurowych i maszyny do pisania, ocenionych na 1450 zł.

Licytacja ta stanowi sensację, gdyż wiadomo, że „Ursus“ przed rokiem sprzedany został przez Bank Gospodarstwa Krajowego posiadającego 90 proc. akcyj, Państwowym Zakładom Inżynierji, czyli przedsiębiorstwu państwowemu.

Zastrzelił ojca i siebie.

Wczoraj wieczór rozegrała się w **Przemyślu** krwawa tragedja na moście Zaczańskim. Około godz. 20.30 do powracającego ze sklepu kupca Towarnickiego przystąpił jego syn, szofer, zamieszkały we Lwowie i **po krótkiej wymianie zdań strzelił do niego dwukrotnie z rewolweru.** Oba strzały trafiły w głowę, jedna kula utkwiła w czaszce, druga przebiła czaszkę na wylot. Następnie morderca strzelił do siebie. Obu rannych przewieziono do szpitala, gdzie **stary Towarnicki zmarł natychmiast, syn zaś w kilka godzin później.** Przyczyną tragedji były nieporozumienia na tle finansowem.

KARAMBOL KOLEJOWY SKUTKIEM GĘSTEJ MGŁY.

W dniu 3 b. m. rano pociąg osobowy Nr. 612, wjeżdżający na stację kolejową **w Nowym Sączu,** najechał na parowóz zdążający na postój do parowozowni. Zderzenie nastąpiło równocześnie ze strony obu parowozów, wobec czego oba zostały uszkodzone, przyczem lekkie kontuzje odniósł pomocnik maszynisty. Jak wykazały dochodzenia, winę wypadków należy położyć na karb bardzo gęstej mgły. Z pasażerów nikt nie odniósł żadnego uszkodzenia.

—x—

O uniwersytet na Pomorzu.

Swojego czasu pisaliśmy o wysuwanym przez sfery naukowe projekcie stworzenia uniwersytetu na Pomorzu. Wszystkie względy niemal przemawiają za powstaniem tej placówki. W „Kurjerze Poznańskim“ Dr A. Wodziczko tak uzasadnia założenie uniwersytetu pomorskiego:

„Uniwersytet rozwinie i zogniskuje badania nad morzem i zagadnieniami morskiemi, nad przyrodą Pomorza i krain przyległych, które to badania winny usprawiedliwić nasze nieprzedawnione prawa do szerszych wybrzeży morskich, niż te, które posiadamy. A poważne badania prehistoryczne, historyczne, geograficzne nad Pomorzem rozwieją legendy, szerzone w pseudonaukowych publikacjach niemieckich, uzasadniających „prawa“ Niemców do „korytarza“ pomorskiego. **Ludność Pomorza otrzyma własny, najwyższy ośrodek kulturalnego życia, a między Berlinem a Królewcem powstanie ognisko nauki polskiej, zarazem jedna z najważniejszych fortyfikacyj granicy zachodniej,** gdyż tylko ten czynnik w ostatecznej wiekowej rywalizacji narodów zaważy trwale na szali historji“.

Uniwersytet mógłby powstać w Toruniu, Bydgoszczy lub Gdyni. Kulturalne potrzeby Pomorza winny być zaspokojone, zwłaszcza, że byłaby to zarazem poważna i mocna odpowiedź na niemiecką propagandę „korytarzową“ czy „rewizjonistyczną“.

Z całego świata.

Ojciec św. wygłosi mowę przez radjo.

Według wiadomości z Watykanu, Ojciec św. przemówi zapomocą radja w nowej stacji watykańskiej 12-go miesiąca. Podobno również Marconi wygłosi kilka słów.

Miss Europa już jest.

Tym razem jakoś spokojniej i ciszej niż tamtego roku odbyły się w Paryżu wybory królowej piękności Europy. Corocznie organizuje tę imprezę redakcja popularnego dziennika paryskiego „Le Journal“. Organizatorem ich bywa zazwyczaj arystokratyczny „bonviveur“, hr. Maurice Waleffe; tego roku było jakoś cicho o nim. Również cicho było w tym roku o Polsce. Gdzieżby u nas kto teraz zajmował się wyborem Miss Polonji?

To też Paryż urządził sobie wybory miss Europy z pośród 16 laureatek piękności różnych krajów europejskich. **Miss Europą została tegoroczna Miss Francja.** Jest nią 23-letnia panna M. Cyranne z zawodu krawczyni, pochodząca z Lyonu.

Mac Donald zachorował na nerwy.

Jak donoszą z Londynu, lekarze zalecili premjerowi Mac Donaldowi całkowite zachowanie spokoju przez kilka dni. Premjer jest przepracowany, a jego system nerwowy rozstrojony. Mac Donald zamierza się udać na krótkotrwały urlop wypoczynkowy do swej posiadłości wiejskiej w Szkocji.

Nowy olbrzym okrętowy.

W stoczni francuskiej St. Nazaire rozpoczęto w tych dniach budowę nowego olbrzyma oceanicznego pod nazwą „Super-Ile de France“. Będzie to największy luksusowy statek pasażerski francuskiej floty handlowej. Wyporność okrętu wyniesie około 60 tys. ton. **Długość 306 mtr., szerokość 35 metr.** Za trzy lata okręt ten oddany zostanie do użytku.

Zbrodniczy napad w międzynarodowym pociągu.

Onegdaj w nocy w międzynarodowym pociągu pospiesznym dokonano zbrodniczego napadu rabunkowego na znajdującego się w jednym z przedziałów obywatela czechosłowackiego Dudeka, który w pobliżu Muchlaker został napadnięty przez niejakiego Kallousa. **Bandyta strzelił dwukrotnie raniąc Dudeka ciężko w głowę.** Na krzyk rannego zbiegli się inni pasażerowie. **Sprawca wyskoczył z jadącego pociągu.** Zaalarmowany posterunek żandarmerji urządził pościg, w wyniku którego napastnika ujęto nad ranem.

Fartuch uratował dziecko od śmierci.

Z Buraussein, w pobliżu Kassel, donoszą do dzienników berlińskich o ciekawem zdarzeniu: Dwuletnie dziecko, bawiąc się w otwartem oknie na trzeciem piętrze, wypadło z tego okna. Szczęśliwym trafem, w tej chwili 60-letnia babka jego, wychodząc z domu, spostrzegła nieszczęście i nie tracąc przytomności umysłu, **rozpostarła fartuch, którym była przepasana, chwytając do niego swego wnuka i uratowała mu w ten sposób życie.**

75 tys. złotych za wodę do picia.

Miasto Curacao, na jednej z wysp Indyj Zachodnich, słynne w całym świecie, z wyrabianego w niem likieru tej samej nazwy, jest niestety pozbawione zupełnie słodkiej wody, zdatnej do picia. Leżąc nad Atlantykiem ma ono wprawdzie niezmierną ilość gorzkawo-słonej wody morskiej, ale ta woda jest niezdatną do picia. Słodką trzeba sprowadzać specjalnie do tego celu przystosowanemi okrętami ze stałego lądu amerykańskiego. Ostatnio statek przywiózł 6 miljonów litrów wody za 75 tysięcy złotych.

Okrucieństwo zwyrodniałych bandytów w Ameryce.

Niezwykły wypadek okrucieństwa bandytów, przechodzący okropnością wszystkie dotychczasowe, miał ostatnio miejsce w Chicago. Bandyci napadli na bogatego kupca Georga Withroda, którego obrabowali, a samego ogłuszyli i **wywieźli na podmiejski cmentarz.** Tam bandyci przybili nieszczęśliwego do jednego z krzyżów nagrobkowych i męczyli w najstraszliwszy sposób przeszło godzinę. Następnie żyjącego jeszcze zamknęli w jednym z grobowców, sądząc, że już ma zamało sił do wezwania pomocy. Jęki usłyszał przechodzący wieśniak, który doniósł o tem policji. Po długich poszukiwaniach policjanci odnaleźli Witbroda w grobowcu napół żywego. Nie wiadomo, czy tortury były stosowane zboczeniem sadystycznem, czy też bandyci w ten sposób chcieli wymusić zeznania o miejscu ukrycia pieniędzy przez kupca.

SAMOLOT ROZKŁADANY W CIĄGU 3 MINUT.

Na lotnisku Glenwright w Stanach Zjednoczonych, czynione są próby z nowym typem samolotu, którego wszystkie części są składane. Może on być w ciągu trzech minut rozłożony na kilkanaście części i umieszczony w łodzi podwodnej.

NA MADERZE NIESPOKOJNIE.

Na wyspie Maderze, w głównej miejscowości Funchal, dokąd udał się dla wypoczynku marsz. Piłsudski, wybuchły ostatnio demonstracje, skierowane przeciwko wprowadzeniu ceł wwozowych na mąkę. Skonsygnowano liczne oddziały policyjne. Do zaburzeń jednak nie doszło. Mimoto ruch ustał na ulicach miasta, a sklepy w obawie przed rozruchami są zamknięte.

BRATANEK HEINEGO WŁÓCZĘGĄ.

Pismo węgierskie „Pesti Hirlap“ donosi, że na gościńcu w pobliżu wioski Wittingau, w południowej Czechosłowacji znaleziono trupa włóczęgi, w którym rozpoznano bratanka wielkiego poety niemieckiego, Henryka Heinego. Włóczęga, imieniem Karl Hans Heine, liczący około 75 lat, był bezdomnym żebrakiem, chodził od wsi do wsi, żebrząc na liche swoje utrzymanie i sypiając, gdzie się dało. Nareszcie śmierć zlitowała się nad nim i powaliła go w drodze.

Literatura i muzyka.

Wynik konkursu muzycznego lwowskiego

Na ogłoszony przez Kasyno i Koło Lit. Art. we Lwowie konkurs na utwory wokalne, solowe i choralne, do tekstu zaczerpniętego ze zbiorów poezyj wydanych przez „Bibljotekę Medycką“ — nadesłano 21 utworów. Jury wybrało siedem utworów i odznaczyło z nich: I. nagr. „Swaty“, godło „Ergo“ na chór miesz., II. nagr. „Dziś“, godło „Per aspera ad astra“ pieśń solowa, III. nagr. „Na dnie zwierciadeł“, godło „Echo przeszłości“ na chór męski, oraz zaszczytnie wyróżniła cztery utwory. Po otwarciu kopert okazało się, że **I-szą nagr. 300 zł. otrzymał P. Pefkowski z Warszawy, II-gą nagr. 200 zł. otrzymał St. Lipski z Krakowa, III-cią nagr. 100 zł. B. Wallek Walewski z Krakowa.** Wyróżnieni: **St. Lipski** za 2 pieśni, **A. Jüngst** z Ostrowa Poznańskiego i **prof. W. Hausman** ze Lwowa.

PADEREWSKI BOHATEREM DRAMATU

W tych dniach wystawiono na scenie teatru w Bremie nowy dramat znanego pisarza Emila Ludwiga, p. t. „Versailles“, przedstawiający powojenne rokowania pokojowe. Bohaterami nowego tego dramatu, który cieszy się wielkiem powodzeniem, są: Paderewski, Clemenceau, Lloyd George, Wilson i Nansen.

Rzeczy ciekawe.

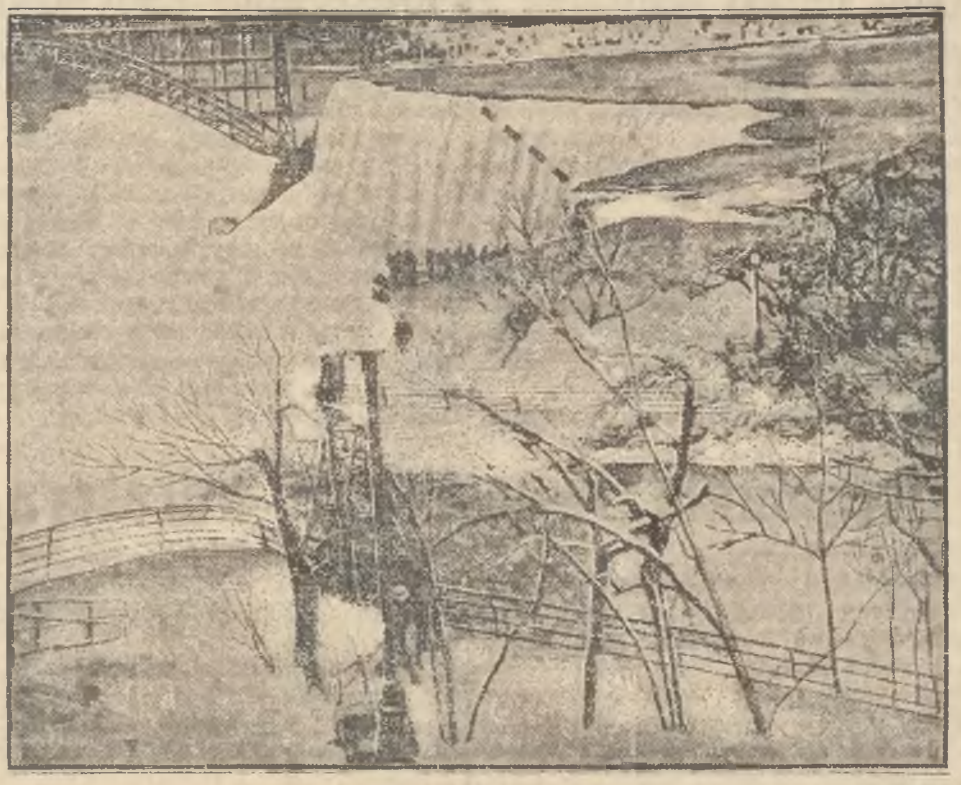
Recepta na długowieczność.

Najstarszy żołnierz szwajcarski, Jakób Schmidt, liczący obecnie 99 lat, uczestniczył w zebraniu starej gwardji w Bernie. Przy tej okazji stał się łupem dziennikarzy, atakujących go natarczywie pytaniami o jego tryb życia, a nadewszystko o metodę, której zawdzięcza doczekanie w zdrowiu i czerstwości tak późnego wieku.

W odpowiedzi odrzekł „stuletni młodzieniec“: „Urodziłem się w 1832 roku. Do chwili obecnej obchodzę się bez kija. Co niedzielę rano sam się golę. Po rannem śniadaniu kładę się na ławę (w starych domach szwajcarskich dokoła wysuniętego na środek pokoju pieca ustawiona jest ławka), wyciągam się na niej wygodnie i, położywszy ręce pod głowę, odśpiewuję przedewszystkiem szwajcarski hymn narodowy: „Rufst du, mein Vaterland“, poczem nucę sobie jakąś starą piosenkę miłosną i w ten sposób odbywam moją sjestę. **Nigdy w życiu nie paliłem ani fajki, ani cygar, ani papierosów; umiarkowanie piłem wino i piję teraz jeszcze;** nie znoszę jarzyn, żywię się też przeważnie mięsem. Najdawniejszem mojem wspomnieniem z lat dziecinnych jest polowanie na wiewiórki. Od dnia wszakże, w którym ustrzeliłem po raz pierwszy zająca, wiewiórki żyły zupełnie spokojnie i bezpiecznie, a polowanie na zające stało się moją namiętnością, której po dzień dzisiejszy nie przestałem hołdować, ile że wzrok i nogi doskonale mi dopisują“.

„Nadewszystko **nie upijałem się nigdy, nie jadałem nadmiernie.**

Niagara w nowej postaci.



Oto jest pierwsze zdjęcie słynnego wodospadu Niagary po niedawnem obsunięciu 60 tysięcy ton skały po stronie amerykańskiej. Linja kreskownna oznacza granicę obsunięcia się skały.

Hinduski walczą o wolność Indyj.

Gandhi został zwolniony z więzienia a wraz z nim część aresztowanych przywódców ruchu niepodległościowego. Mimo to uspokojenie nie nastąpiło i masy ludowe w Indjach burzą się w dalszym ciągu. **Ruch ogarnia coraz szersze koła, a niepoślednią rolę grają w nim kobiety,** które w szybkiem tempie emancypują się.

Jeszcze nie tak dawno udział Hindusek w „polityce“ uważano za leżący całkowicie poza obrębem ich możliwości. Kobieta chodziła do świątyni, zajmowała się domem — oto wszystko. O wczesnym brzasku grupy kobiet spieszyły wzdłuż ulic, jak zjawy, z kwiatami, kadzidłem, małemi lampkami migocącemi i owocami, spieszyły ze swemi darami do świątyni, by wrócić do domu, zanim reszta domowników ze snu się zbudzi.

I dzisiaj spieszą Hinduski wczesnym rankiem do świątyni, ale, pewne swej nowej roli, z cichych pątniczek stały się pieśniarkami: śpiewają pieśni, któremi budzą ze snu obywateli, by im przypomnieć o toczącej się walce.

Oto „Uroczysta Przysięga“:

„Możecie strącić nas do najciemniejszego piekła, zatopić w najgłębszym oceanie: nie przyłączymy się do was (t. j. Anglików) i nie poddamy się wam. Wymierzajcie nam ciosy mieczami, gotujcie nas w kotłach wrzącej oliwy lub obdzierajcie nas żywcem ze skóry: nigdy, nawet na cal, nie pochylimy naszych głów. **Wieszajcie nas na szubienicach, palcie nas na popiół: nie zegniemy naszych głów, nie wyrzekniemy się naszej niezależności“.**

Maszerują tłumnie — wbrew zakazowi rządu o zgromadzeniach — w pochodzie, stają u wejść do świątyń, nie wpuszczając ani mężczyzn ani kobiet, jeśli ubrania ich są z materjałów angielskich. Rozstawiają posterunki przed składami importowanych tkanin angielskich, przed sklepami z napojami alkoholowemi. Od wczesnego ranka do późnego wieczora czuwają na zmianę, by nikt nie mógł wejść do sklepu.

Właściciele kinematografów nie mają odwagi wyświetlać filmów angielskich w obawie przed czynnym bojkotem Hindusek, które, gromadząc się przed teatrem, napominają swoich rodaków, by zamiast oglądać filmy angielskie, raczej poszli do domu i rozmyślali nad tem, jak pomóc krajowi.

W miejscowościach, leżących w pobliżu żup solnych, kobiety — naprzekór monopolowi rządowemu — warzą sól na dachach domów, przynosząc wodę słoną w małych naczyniach; jest to t. zw. **„sól Gandhi'ego“** Zostawiają dom, dzieci, łamią tradycją uświęcone odosobnienie, by zaciągnąć się pod sztandar Mahatmy i toczyć walkę o wolność Indyj. **M. D.**

———ooo———

Sport.

O prymat w hokeju na lodzie.

Czechosłowacja pobiła Austrję 2:1.

Ostatnim meczem rozegranym w czwartek późnym wieczorem **o mistrzostwo świata w Krynicy** było spotkanie **Czechosłowacji z Austrją.** Czesi, uzyskawszy w pierwszej tercji dwie bramki nie pozwolili wydrzeć sobie zwycięstwa, mimo, że Austrjacy, zademonstrowali w dalszych tercjach piękną grę, oklaskiwaną żywo przez publiczność. Honorową bramkę dla Austrji zdobył Demmer w trzeciej tercji, która stała pod znakiem zupełnej przewagi drużyny austrjackiej. **Ostateczny wynik 2:1 dla Czechów.**

Tabela dotychczasowych rozgrywek finałowych o mistrzostwo przedstawia się nast.:

1) **Kanada** — 2 gry 4 pkt. stos. br. 5:0.
2) **U. S. A.** — 2 gry 4 pkt. stos. br. 5:1.
3) **Polska** — 2 gry 2 pkt. stos. br. 2:3.
4) **Czechosłowacja** — 2 gry 2 pkt. stos. br. 2:3.
5) **Austrja** — 2 gry 0 pkt. stos. br. 2:4,
6) **Szwecja** — 2 gry 0 pkt. stos. br. 0:5.

W turnieju o „puhar pocieszenia“ prowadzą **Węgry,** które mają **dwie gry i 4 punkty,** stosunek bramek 12:2. 2) **Francja** dwie gry, 2 pkt., stos. bramek 8:3, 3) **Anglja,** dwie gry, 2 pkt., stos. bramek 3:4. 4) **Rumunja** 2 gry, 0 punktów, stosunek bramek 2:16. **Pierwsze miejsce w tym turnieju mają zapewnione Węgry,** nawet w razie porażki w ostatnim meczu, jaki im pozostał jeszcze do rozegrania.

Ostatnie wieści z Krynicy.

Krynica 6 lutego (Tel. wł.). Dzisiaj rano odbył się mecz hokejowy z serji rozgrywek „pocieszenia“ o puhar ministra Zaleskiego pomiędzy **Anglją a Rumunją,** który zakończył się **zwycięstwem Anglji 11:0** (3:0, 3:0, 5:0). **Drużyna angielska panowała cały czas nad boiskiem** i zwyciężyła Rumunów bardzo łatwo, zwłaszcza w ostatniej tercji, kiedy Rumuni opadli z sił. Anglicy wielokrotnie zagrażali bramce przeciwnika i tylko szczęśliwej interwencji bramkarza zespołu rumuńskiego zawdzięczyć należy, że wynik nie jest dużo wyższy.

W godzinach południowych odbył się mecz finałowy o mistrzostwo świata w hokeju między drużyną **Stanów Zjednoczonych A. P. a Czechosłowacją.** Mecz zakończył się **nikłem zwycięstwem Stanów Zjednoczonych w stosunku 1:0** (0:0, 1:0, 0:0). Gra dość ostra. W ostatniej tercji **Czesi zadowoleni z niskiego wyniku, zablokowali bramkę,** ograniczając się jedynie do sporadycznych wypadów, wskutek tego tempo gry spadło bardzo znacznie. Naogół mecz nie obfitował w emocjonujące sytuacje.

Bezskuteczna groźba. Niańka do swej pani: — Dziecko nie chce usnąć. Pani: — Może pójdę do niego i zaśpiewam mu. Niańka: — Już mu też tem groziłam, proszę pani, ale nic nie pomogło.

Socjologja szkoły.

Jan St. Bystroń: „Szkoła i społeczeństwo“. — Naukowe Tow. Pedagogiczne 1930. Str. 476.

Osłuchaliśmy się już dość rozpraw na temat wymieniony w tytule książki, umiemy już na pamięć zasady pajdocentrycznego traktowania szkoły i dziwimy się ogromnej objętości książki; przecież Dewej ujął to w broszurce prawie dziesięciokrotnie mniejszej!

Ale tu właśnie czeka nas niespodzianka. Poza tytułem książka prof. Bystronia nie ma właściwie nic wspólnego z popularną rozprawą Dewey'a i wielu podobnemi dziełami. Nie chodzi mu bowiem o zasady, które mają normować stosunek społeczeństwa do szkoły: jako socjolog przychodzi on zupełnie objektywnie obejrzeć i przedstawić mechanizm i działanie społeczne szkoły.

Obserwujemy bowiem doraźnie, że szkoła decyduje poważnie nietylko o wykształceniu i wychowaniu młodego pokolenia, ale o sytuacji społecznej, o zaliczeniu do pewnej grupy. Dlatego też człowieka, który musiał przerwać studja nazywamy wykolejeńcem, choćby był bardzo zdolnym, a natomiast nawet mniej wartościowego osobnika, który może się wykazać pewnym patentem uważamy za wykwalifikowanego do szczególnych funkcyj i za „lepszego“ społecznie czy towarzysko. Wiemy też, że przy pomocy szkoły członek jednej grupy zyskuje uprawnienie do podniesienia się na stopień innej, często czysto formalnem świadectwem szkoły. Oczywistem więc staje się, że szkoła podobnie jak wojsko dźwiga na sobie poważny ciężar instytucji przeprowadzającej masowo dobór czy wybór ludzi, przemieszcza ich nietylko indywidualnie, ale także społecznie. Dlatego też dziś przy dyskusjach nad reformą szkolnictwa mniej lub więcej jawnie występuje moment socjalny; dlatego pewnym typom szkolnym wytacza się walkę, gdyż one dopomagają pewnym warstwom społecznym do wzmocnienia swego wpływu w społeczeństwie czy państwie.

Tą funkcją selekcyjną szkoły zajmują się pedagogowie mało; interesuje ich więcej selekcja intellektualna i w tym kierunku przedewszystkiem idą ich zainteresowania. Sprawę przesiewania przez sito, jakie się dokonuje w szkole, widzą jednostronnie i oddając społeczeństwu swych absolwentów nie patrzą na to, kto odpadł i dlaczego, jak nie zastanawiają się gruntowniej nad tem, skąd mają główny kontyngent uczniów. Te zagadnienia bliższe są administracji, względnie polityki szkolnej.

* * *

Otóż książka prof. Bystronia uczy nas patrzeć na szkołę jako wielką agencję dokonywującą ciągle selekcyj społecznych i biologicznych zarówno wśród uczniów, jak i wśród nauczycieli. Przecież już sama zasada szkoły płatnej odrazu stawia dużą masę młodzieży poza możliwością kształcenia w szkole. Podobnie jak granice majątkowe tak granice wieku, polityczne czy religijne dokonywują zawsze i wszędzie doboru uczniów.

Jeżeli jakaś szkoła cieszy się opinją, że jej absolwenci mają w ten czy inny sposób ułatwione studja dalsze czy zdobycie stanowiska, oczywiście będzie ona miała większy napływ uczniów i będzie mogła lepiej wśród nich wybierać. Może zaś pewne typy psychiczne specjalnie uprzywilejować inne natomiast poniżać względnie utrudniać im przejście normalnego toku studjów. Stąd to tyle anegdot o sławnych ludziach, którzy w szkole byli bardzo źle oceniani, dlatego np. że wymagano od nich tylko zdolności pamięciowych, a nie zwracano dostatecznej uwagi na inne cechy psychiczne. Przecież Kasprowicz tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności zdał egzamin dojrzałości, a Prus opuścił uniwersytet z powodu swej niezależności w sądach — nie uznanej przez profesora.

Również sfera pochodzenia społecznego warunkuje dodatnio lub ujemnie selekcję dokonywaną przez szkołę. Ale i tu ciekawe przesunięcia dokonywują się skutkiem przemian ekonomicznych i społecznych. Jako przykład warto przytoczyć materjał statystyczny odnoszący się do słuchaczów prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim. W r. 1866/67 było procentowo synów: właścicieli i dzierżawców dóbr 32.6% — w r. 1928/9 — tylko 1.1%, kupców w r. 1866/7 — 10.5% — w r. 1928/9 — 20.3%; w tych samych latach inne warstwy społeczne wyrażają się cyframi: chłopi 5.4% — 10.4, rzemieślnicy i robotnicy 3.1% — 24.5%, podurzędnicy i służba 3.2% — 6.7%. Najmniej wahań wykazują pochodzący ze sfery inteligencji zawodowej 45.3% — 37%.

Te cyfry ilustrują nam dobitnie, jak szkoła odzwierciedla w sobie procesy społeczne i jak ostatecznie na nie oddziaływuje. Masa prawników pochodząca ze sfer ziemiańskich przed laty sześćdziesięciu nadawała specjalny ton administracji i polityce — dziś stosunki mocno się zmieniły; t. zw. „proletarjat“ prawie siedmiokrotnie wzmógł swą reprezentację.

Tablic statystycznych ilustrujących właśnie procesy i rezultaty rozmaitych selekcyj wraz z ich odpowiednią interpretacją daje książka prof. Bystronia wiele i z bardzo rozmaitych krajów i dziedzin. Materjału polskiego znajdziemy tam stosunkowo niewiele, gdyż i badania nasze później się zaczęły i nie objęły tylu spraw, ile np. w szkolnictwie amerykańskiem.

Mając ciągle na uwadze konstrukcję książki, jej rozłożenie według zagadnień możemy śledzić myśl badawczą autora. Dlatego trzeba na to szczególnie zwrócić uwagę, gdyż poszczególne zagadnienia nie są równie bogato wyposażone materjałem dowodowym. Np. przy sprawie czynników selekcji nauczycieli stosunkowo łatwo stwierdzić w jaki sposób warunki wyposażenia wpłynęły na powiększenie względnie pomniejszenie kadrów nauczycielskich. Trudno natomiast ująć tak ważną sprawę, o ile na wybór zawodu nauczycielskiego oddziaływują względy natury ideowej. Przed dwoma laty prof. Z. Kukulski z Lublina rozpisał ankietę wśród nauczycielstwa, gdzie i ta sprawa została poruszona; niewiadomo mi jednak, czy rezultaty jej były opublikowane. Podobna ankieta wśród tak licznych uczennic seminarjów nauczycielskich mogłaby dostarczyć ciekawych danych, wyjaśniających, może bardzo prozaicznie, pęd do tych popularnych zakładów żeńskich.

Tak jak § 195 dałyby się może i inne uzupełnić pewnemi faktami i cyframi (np. rozdział o szkołach zaborczych). Wiadomo, np., że dawni germaniści szkół średnich galicyjskich korzystali z drobnego przywileju w wymiarze obowiązkowych godzin, jak również w czasie studjów, otrzymywali stosunkowo łatwo stypendjum na wyjazd do Niemiec.

Sam autor uprzedził zarzut nierównomierności materjału. Może on oczywiście precyzować wyniki badań, ale podnieść należy bogaty schemat problemów, jaki daje książka. W dzisiejszej chwili, gdy ciągle obmyślamy sposoby zmierzające do najlepszej gospodarki siłami narodowemi w szkole, takie oświetlenie socjologiczne, wykazanie, że na terenie szkoły przecinają się rozmaite kręgi sił społecznych daje widok bardzo rozległy i bardzo użyteczny. Widzimy bowiem obraz pozwalający nam nietylko lepiej orjentować się w statycznym stanie szkolnej rzeczywistości, ale też wyznaczać linje kierunkowe rozwoju. Oczekiwać należy dalszych części pracy, która ma między innemi zająć się ideologją szkoły w związku z systemami filozoficznemi i ich oddziaływaniem na organizację szkolnictwa, metody wychowawcze i programy szkolne.

Fr. Bielak.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 7-go lutego 1931.

Sobota 7. św. Romualda.

Niedziela 8: św. Jana z M.

Niedziela 8: wschód słońca o godzinie 7.25; zachód o 17.05.

———ooo———

POSIEDZENIE WYDZIAŁU FILOZOFICZNEGO POLSK. AKAD. UM. odbędzie się dnia 9 bm. o godzinie 6-tej. Na porządku dziennym: Czł. St. Windakiewicz przedstawi pracę prof. Juljana Krzyżanowskiego p. t. Domenicki w „Facecjach polskich“. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

WYBORY DO WŁADZ BRATNIAKA BYŁY LEGALNE. W dniu 5 bm. odbyło się w Uniw. Jag. Walne Zgromadzenie członków Bratniej Pomocy Studentów Uniw. Jag., zwołane przez Zarząd, celem zadecydowania o legalności wyborów władz Bratniej Pomocy. Nadzwyczajne Walne Zgrom. zaakceptowało poprzednio wybory władz i stwierdziło legalność poprzedniego Walnego Zgromadzenia.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Sabina Schemberg (l. 28) żona przemysłowca zam. przy ul. Długiej l. 11. w celu samobójczym wypiła większą ilość lyzolu. Pogotowie rat. przewiozło desperatkę do szpitala. Powód usiłowanego samobójstwa niewiadomy.

WŁAMANIE. Do masarni St. Rzeszuta przy ul. Wrocławskiej l. 9, włamano się przy pomocy dobranego klucza i skradziono gotówkę 100 zł., oraz wędliny wartości 200 zł. — W gmachu pocztowym przy ul. Wielopole, Franciszek Uziembło (l. 16) skradł z kieszeni J. Dziedzica 500 zł. Uziembłę aresztowano.

———oOo———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WYDZIAŁ POŚREDNICTWA PRACY ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH, Kraków, Sławkowska 6 I. p. tel. 138—53, poleca następujące siły biurowe: stenotypistki i stenotypistów, korespondentki i korespondentów ze znajomością języków: polskiego i niemieckiego, a także francuskiego, angielskiego i rosyjskiego. Buchalterów-bilansistów i buchalterów pomocniczych, techników, także konstruktorów aeroplanów, agronomów, majstrów-kierowników cegielni, kamieniołomów, tartaków i fabryk wyrobów z drzewa, deklarantów celnych, mundaniki, maszynistki, pomocników handlowych, kalkulantów i praktykantów biurowych. — Zgłoszenia przyjmuje Wydział Pośrednictwa Pracy Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych (Kraków, Sławkowska 6 I. p. tel. 138—53). w godzinach między 11—2 i 5—9, osobiście lub telefonicznie. Wydział polecając pracowników, stosuje próby kwalifikacyjne i kolejność zgłoszeń.

„O KRASNOLUDKACH I SIEROTCE MARYSI“. W niedzielę 8 b. m. odbędzie się w Bagateli trzecie przedstawienie poetycznej baśni Marji Konopnickiej „O krasnoludkach i sierotce Marysi“. Początek o godz. 11.30 przed południem Pozostałe bilety wcześniej do nabycia w sklepie p. Fischera. Rynek gł. A—B.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKIŃ KRAKOWSKIEGO KOŁA PAŃ T. S. L. odbędzie się dnia 12 b. m. o godz. 5 po południu. w lokalu T. S. L. przy ul. św. Anny 5 — a w razie niekompletu o godz. 5.30 po południu.

ZEBRANIE TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO połączone z odczytem prof. dra Kazimierza Nitscha p. t. „O formę imion chrzestnych“, odbędzie się w niedzielę 8 b. m. w sali przy ul. Gołębiej 20 I. p. (Seminarjum Polonistyczne Un. Jag.), o godz. 11 przed południem.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota po południu: „Ciotka Karola“ (ceny najniższe).

Sobota wieczór: „Papa-kawaler“ (premjera — nowość — gościnne występy K. Junoszy-Stępowskiego).

Niedziela po południu: „Artyści“ (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Papa-kawaler“ (nowość — gościnne występy K. Junoszy-Stępowskiego).

Teatr krakowski w Bielsku: Poniedziałek 9-go lutego „Roxy“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Sobota: „Tylko dla dorosłych“.

Niedziela: „Tylko dla dorosłych“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Noce kaukazkie“.

APOLLO: „Niebieski motyl“ (w gł. rolach Emil Jannigs. oraz Marlena Ditrich).

CORSO: „Tajemnica Zamku Mayerling“ (w gł. roli Marja Corda).

SZTUKA: „Głos serca“ (reż. R. Ordyński).

WARSZAWA: „Przekleństwo krwi“ (w gł. rolach Maria Solveg. oraz Walter Ritta).

UCIECHA: „Wiatr od morza“ film polski, w gł. rolach M. Malicka. oraz A. Brodzisz).

———ooo———

WYSTĘPY KAZIMIERZA JUNOSZY-STĘPOWSKIEGO. Dzisiaj rozpoczyna krótką gościnę, tak sympatycznie zawsze witany, znakomity artysta Kazimierz Junosza-Stępowski w komedji angielskiej Edwarda Childs Carpentera „Papa-kawaler“, mającej za sobą długi łańcuch sukcesów na scenach całego świata. Jak zawsze, tak i tym razem, występy te wzbudziły niecodzienne zaciekawienie, wyrażające się wyjątkowym popytem na bilety. Przygotowaną reżysersko przez p. Szyndlera komedję wykonają pp.: Dziewońska. Leszczyńska. Walewska, Burnatowicz, Kułakowski, Krzemieński. Pawłowski. Szymborski. Wichurski. „Papa-kawaler“ zajmie afisz na wszystkie dni najbliższe za wyjątkiem wtorku. w którym to dniu dane będzie na przedstawieniu popularnem. po cenach zniżonych przedstawienie efektownej sztuki „Broadway“.

Poniedziałek: „Papa-kawaler“ (nowość — gościnne występy K. Junoszy-Stępowskiego).

„ROXY“ W TEATRZE POLSKIM W BIELSKU. Na zaproszenie Towarzystwa Teatru Polskiego w Bielsku. Teatr m. im. J. Słowackiego daje w poniedziałek dnia 9 b. m. przedstawienie największego sukcesu obecnego sezonu. przemiłą komedję „Roxy“ z p. Zaklicką w roli tytułowej.

TEATR REWJI „BAGATELA“. Występy gościnne Zuli Pogorzelskiej, które tak tryumfalnie przeszły w teatrze „Bagatela“ pod względem artystycznym i kasowym. dobiegają do końca. Jeszcze kilka dni dzieli nas od nowej premjery. która jest w pełni prób z gościnnym udziałem Ireny Carnero. znakomitej odtwórczyni ostatnich przebojów z filmów dźwiękowych i p. Stanisława Belskiego, który jest znany krakowskiej publiczności z teatru rewji „Gong“. — Na końcowe przedstawienia występów pani Zuli Pogorzelskiej i Janiny Sokołowskiej dyrekcja teatru udziela zniżek.

TRZECI TEGOROCZNY PORANEK SYMFONICZNY Związku zawodowych muzyków w Krakowie. odbędzie się w niedzielę dnia 15 lutego b. r. o godz. 11-tej przed południem. w sali Starego Teatru. — Batutę nad tym porankiem objął znakomity dyrygent Grzegorz Fitelberg. jako solista współdziała świetny pianista Egon Petri. — W programie dzieła Webera, Mozarta (koncert fortepianowy). Prokoffiewa i Respighi'ego. — Bilety w cenie od 1.50 do 5.50 zł. do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru (tel. 114—85). Wolne i zniżkowe bilety skasowane.

ZAPOWIEDŹ WYSTĘPU FENOMENALNEJ TANCERKI IRENKI GETREY wzbudziła w Krakowie wielkie zainteresowanie. Młodziutka Irenka, przedstawicielka nowoczesnej sztuki choreograficznej. znana z szeregu występów w kraju i zagranicą. zaprezentuje się w nowym. niezwykle urozmaiconym programie, w niedzielę 8 b. m. o godz. 4 po południu w teatrze Bagatela.

———o———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. BARBARY w niedzielę o godz. 10 rano grać będzie orkiestra wychowanków Braci Albertynów. W czasie Mszy św. zbierana będzie składka na urządzenie kaplicy Matki Boskiej Jurowickiej. w tymże kościele łaskami słynącej.

W KOŚCIELE KSIĘŻY PIJARÓW w niedzielę o godz. 10 rano podczas sumy Chór Sem. Państw. Żeńsk. odśpiewa „Mszę polską“ Moniuszki pod kierownictwem Prof. Janiny Orzelskiej przy akompanjamencie p. K. Wojnarowicza.

———ooo———

Kronika karnawałowa.

Reduta Artystów Teatru Miejskiego.

Sądząc z przygotowań poczynionych przez Komitet, oraz z licznych zgłoszeń sympatyków teatru. spodziewać się należy. że „noc artystów“ będzie prawdziwą sensacją Krakowa. Najwytworniejsze sfery naszego miasta zapowiedziały swój udział. Zainteresowanie tą pierwszą u nas na europejską miarę zakrojoną imprezą karnawałową jest bardzo duże. Mimo spodziewanej frekwencji Goście nie odczują bynajmniej tak często dokuczliwych jej skutków, a to dzięki ograniczonej ilości wydawanych zaproszeń. Sprzedaż biletów za okazaniem zaproszenia odbywa się codziennie w westibulu teatru miejskiego w godz. od 11—1 w południe i od 5—7 wieczór.

Bal urzędników miejskich.

W ostatnią noc karnawałową, t. j. dnia 17 b. m. urządza w salach Starego Teatru. Tow. Wzaj. pom. urzędników m. Krakowa; doroczny swój bal, któremu tradycja zdobyła jedno z pierwszych miejsc wśród zabaw krakowskiego karnawału. Komitet balu dokłada i w tym roku usilnych starań, aby ta ostatnia w obecnym karnawle zabawa była nietylko wytworną, ale i naprawdę wesołą. Piękna dekoracja sal. szereg niespodzianek. przyczynią się niezawodnie do powodzenia zabawy i dodadzą jej uroku i wesołości. W najbliższych dniach Komitet rozpocznie już wysyłać zaproszenia.

„Czar karnawału“.

tradycyjną zabawę kostjumową urządza Koło VI. T. S. L. w salach Tow. Technicznego przy ul. Straszewskiego. w niedzielę 15 b. m. o godz. 9-tej wieczór. Komitet dokłada wszelkich starań, aby tegoroczna zabawa udała się i pozostawiła tak miłe wspomnienia jak urządzane poprzednio. Zaproszenia wydaje Koło VI. T. S. L. Rynek 6, II. schody, II. piętro od godz. 5—7 wieczór.

Koło Przyjaciół Starszo-harcerskiej Gromady „Wiarusów“

urządza w salach Kasyna Urzędniczego. Rynek gł. L. 13, dziś w sobotę o godz. 9 wieczór. zabawę kostjumową z kotyljonem. Nagrody konkursowe za kostjumy i inne niespodzianki.

———ooo———

O złagodzenie klęski bezrobocia.

Odezwa katolickich Stowarzyszeń dobroczynnych Krakowa.

Stanęliśmy znowu wobec bolesnego faktu. że wokoło nas jest coraz więcej ludzi głodnych i nie mających czem się okryć. Nie są to już tylko ci dawniejsi biedni ale rozszerzające się bezrobocie **mnoży szeregi tych co nawet z najlepszą wolą chcieliby pracować lecz pracy znaleźć nie mogą.**

Społeczeństwo nasze, w przeważnej części jest już tak wyczerpane. że odwoływanie się do jego miłosierdzia wydaje się zuchwalstwem i bezcelowem wołaniem a jednak **nie możemy spokojnie zamykać oczu na to co w koło nas się dzieje, lecz musimy podać dłoń tym, co w takiej znaleźli się biedzie.** Nakazuje nam to już własny interes ale i poczucie ludzkie i przedewszystkiem prawo Chrystusowe. Nie wolno też zostać obojętnym choćby przyjście z pomocą miało nas kosztować odmówienie sobie niejednego.

W tym celu katolickie Stowarzyszenia dobroczynne Krakowa złączyły się w komitet pomocy i odwołują się do całego społeczeństwa prosząc o pomoc w **zamierzonem zapewnieniu ubogim obarczonym rodziną i bezrobotnym pozbawionym zasiłku rządowego, skromnej, ciepłej strawy.** Prezydjum miasta już oświadczyło **gotowość wydatnej pomocy,** tak, że **wydawaniem jej zajmą się kuchnie Kat. Związku Polek przy ul. Franciszkańskiej,** jako też kuchnia SS. Miłosierdzia przy ul. Warszawskiej.

Miłosierne datki przyjmuje Kancelarja Kurji Arcybiskupiej (P. K. O. 404.500), dalej Kat. Związek Polek Rynek gł. 9. Administracje pism. Chcący otrzymać karty na pożywienie zgłaszać się winni w kancelarji Arcybractwa Miłosierdzia ul. Sienna 5 od godz. 9 do 12 rano.

(—) † **Adam Stefan Sapieha.**

Komitety paraf. Tow. św. Wincentego a Paulo.

Arcybractwo Miłosierdzia.

Kat. Związek Polek.

Dziś w RADJO Dnia 7 II. Godz. 22[00] **Międzynarodowe Zawody Hokeyowe**

Polska Akad. Um. interwenjuje w Prezydjum Miasta

o lokal dla Muzeum Etnograficznego.

Najpoważniejsza Instytucja naukowa w Polsce, Polska Akademja Umiejętności. wysłała do Prezydjum m. Krakowa pismo, które w całości przytaczamy:

„Muzeum Etnograficzne w Krakowie, istniejące od przeszło 20 lat i posiadające niezmiernie cenne zabytki z dziedziny etnografji ziem polskich. straciło swe dotychczasowe pomieszczenie. Fakt ten. sam w sobie mogący przynieść **niepowetowane szkody Muzeum, może równocześnie zaważyć bardzo znacznie też i w roli Krakowa, jako jednego z najwybitniejszych ognisk pracy naukowej i kulturalnej w Polsce** przez to, iż istnieją usiłowania przeniesienia zbiorów tego Muzeum do Katowic. Te względy skłaniają Polską Akademję Umiejętności do interwencji w Prezydjum Miasta i do jak najgorętszego poparcia prośby Muzeum o udzielenie lokalu na pomieszczenie jego zbiorów“.

Kostanecki, prezes Polsk. Ak. Um.

———×———

Wycieczka Szwajcarów przybędzie do Krakowa.

Jak doniosły pisma warszawskie. przybyła do Polski wycieczka przedstawicieli szwajcarskich banków. oraz przesiębiorstw budowlanych, które pragną zapoznać się z możliwością lokowania kapitału szwajcarskiego w budownictwie państwowem i komunalnem. Wycieczka zwiedza większe centra budowlane w Polsce. przybędzie więc prawdopodobnie i do Krakowa. Byłoby wskazane. aby Prezydjum m. Krakowa zainteresowało się również pobytem Szwajcarów w Polsce a może i nasze miasto mogłoby osiągnąć z wycieczki tej jaką korzyść.

Zwinięcie pawilonów ptactwa domowego

Na Wystawie hodowlanej nastąpiło wczoraj zwinięcie pawilonów ptactwa domowego i psów. natomiast **przedłużono do niedzieli 8 bm. włącznie wystawę ryb połączoną z tygodniem propagandy spożywania ryb.** Wczoraj zaznaczył się niezwykły popyt na karpie sprzedawane po cenach konkurencyjnych, tj. 3.20 zł. za 1 kg.

W dziale ryb otrzymali nagrody: Stowarzyszenie Zawod. Rybaków w Krakowie 1 medal złoty i dypl. honor. st. kr. m. Krakowa. Gospodarstwo Rybne Polskiej Akademji Umiej. 1 medal złoty i 1 srebrny. Miejski Urząd Weter. m. Krakowa medal złoty. Gospodarstwo Rybne w Osieku medal złoty. Dr. Ludwik Röhrenschef nacz. - miej. lek. wet. dyplom uznania Krajow. Tow. Rybackiego w Krakowie.

W dziale VII. Zwierzyniec Parku miejs. Las Wolski na wystawione okazy ptactwa drapieżnego. zwierząt drap.. ptactwa łownego i domowego otrzymał dyplom na medal złoty.

Rok więzienia za agitację komunistyczną.

Przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw **Izraelowi Götzlerowi** (lat 19). **Izraelowi Nadlerowi** (lat 22) i **Abrahamowi Falikowi** (lat 17), krawcom, oskarżonym o zbrodnię zdrady głównej z par. 58 b, c. 59 uk. art. 1 ustawy z r. 1862. oraz o zachwalanie czynów nieprawnych i niemoralnych z par. 305 uk.

Wedle aktu oskarżenia, dnia 10 listopada ub. roku o godz. 9 wieczór policjanci pełniący służbę na ul. Bożego Ciała usłyszeli jakieś krzyki i zobaczyli u zbiegu ulic Miodowej i Bożego Ciała grupę osób, a opodal nich trzech osobników, którzy na widok posterunkowych **rzucili się do ucieczki z okrzykiem: „niech żyje związek młodzieży komunistycznej“. Osobnicy ci poczęli równocześnie rozrzucać ulotki o treści wywrotowej.** Policjanci puścili się za nimi w pogoń i przytrzymali dwóch agitatorów: Götzlera i Nadlera. Trzeci. a mianowicie Falik, zdołał zbiec. jednak później go aresztowano.

W czasie rewizji znaleziono przy nim dwie torebki dekstryny. przeznaczonej niewątpliwie do nalepiania wydawnictw komunistycznych. Odezwy, rozrzucone przez aresztowanych, pochodziły od komunistycznego związku młodzieży i komitetu wyborczego jedności robotniczej chłopskiej. Odezwy stoją **na platformie rewolucyjnej i starają się przez wywołanie zamieszek pozyskać masy robotniczo-chłopskie dla działalności komunistycznej.**

Na wczorajszej rozprawie oskarżeni wyparli się winy. jednak policjanci i wywiadowcy policji przesłuchani w charakterze świadków obciążyli ich swemi zeznaniami. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał na podstawie werdyktu Osędziów przysięgłych. skazał **Götziera i Falika każdego na 1 rok**, zaś Nadlera uwolnił od winy i kary.

Rozprawie przewodniczył s. s. o. Cieślewski, wotowali s. s. o.: Buratowski i Stuhr, oskarżał prok. Dr Hubl.

O lekarskie badanie przedślubne.

Według doniesień, stał się znów aktualny projekt ustawy o lekarskiem badaniu przedślubnem. Projekt ten. poruszany już przez nasze władze sanitarne parokrotnie, ma na celu przyjęcia w Polsce systemu, znanego w niektórych krajach zachodnich, iż osoby mające wstąpić w związki małżeńskie, poddać się muszą badaniu lekarskiemu. Projekt przewiduje **przymus, że osoba udzielająca ślubu odpowiedzialna będzie, że dopuściła do małżeństwa bez przedstawienia przez kandydatów świadectw lekarskich.** Według pogłosek, do osób, którym zakazane będzie udzielanie ślubu. zaliczeni także mają być chorzy na gruźlicę.

Nieuctwo „Pata“.

Komunikaty radjowe Polskiej Agencji Tel. (Pata) mają to do siebie. że szanowni zapowiadacze tych komunikatów nie umieją dobrze czytać zagranicznych słów. Już tyle razy pisaliśmy o nieuctwie redaktorów Pata w biuletynach. a teraz — jak donosi „Polonia“ — trzeba znów napiętnować nieuctwo „radjo-panów“ z Pata.

Oto wymawiają oni pałac „Czigi“ zamiast „Kidżi“ (Palazzo Chigi, siedziba Mussoliniego)' „Dumerż“ zamiast „Dumerg“ (prezydent Francji). „Rajchsztak“ zamiast „Rachstak (Reichstag). „Szamberlę“ zamiast „Czemberlejn“ (Chamberlain). Niedawno ogłaszał Pat w radjo, iż p. min. Rozwadowski wydał w poselstwie polskiem w Sztokholmie na cześć króla szwedzkiego „kerkl“.

O zgrozo — powinno być „serkl“ (cercle).

———×———

POGRZEB ŚP. IVO CORNERA.

Przy licznym udziale publiczności Nowego Targu i krakowskiej delegacji kolegów i Bratniej Pomocy Medyków U. J. odbył się w N. Targu pogrzeb śp. Ivona Cornera absolw. medycyny, który po trzechletnich cierpieniach zmarł dnia 2 lutego. Na miejsce wiecznego spoczynku przeniosła zmarłego kolegę młodzież akademicka. Nad otwartą mogiłą przemówił imieniem Bratniej Pomocy Medyków viceprezes Ciepielowski i imieniem kolegów dr. Maćkowski A., którzy wraz z dr. Górskim złożyli na trumnie wieniec z białych róż. Między in. złożono wieńce od Bratniej Pom. Medyk., Przyjaciół Akademika i in.

WALNE ZGROMADZENIE TWA PRZYJACIÓŁ BIBLJOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ.

W sobotę 7 b. m. o godz. 18 odbędzie się w Bibljotece Jagiellońskiej zwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa Przyjaciół Bibljoteki Jagiellońskiej Na porządku dziennym m. i.: sprawozdanie z działalności Towarzystwa w roku 1930. sprawa budowy nowego gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej i konserwacja starego (referuje dyr. Dr Edward Kuntze), oraz wybór nowego Zarządu.

25-LECIE SODALICJI MARJAŃSKIEJ AKADEMICZEK.

W kwietniu br. przypada jubileusz 25-lecia jednej z najliczniejszych organizacyj akademickich ideowych na terenie Uniwersytetu Jagiellońskiego — Sodalicji Marjańskiej Akademiczek. Z powodu tej uroczystości odbędzie się Zjazd wszystkich byłych członkiń. Ponieważ jednak brak jest adresów obecnych, przeto osoby zainteresowane są proszone o skierowywanie ich pod adresem: Kraków. Sodalicja Marjańska Akademiczek, Internat SS. Urszulanek.

100 ZŁ. NA KUCHNIĘ SIOSTRY SAMUELI.

Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności w Krakowie złożyła za pośrednictwem Administracji naszego pisma, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Wiktora Gablenza, długoletniego członka swej Komisji rewizyjnej — **kwotę zł. 100** do rąk S. Samueli Felicjanki **na obiady** dla **ubogiej młodzieży gimnazjalnej.**

Życie gospodarcze

Nowy urząd i nowe posady.

W kołach politycznych krążą pogłoski, że niebawem ma powstać nowy wielki urząd, a mianowicie centralny zarząd wszystkich monopoli państwowych. Jako kandydatów na szefa tej instytucji wymieniają obu obecnych wiceministrów skarbu, pp.: Koca i Starzyńskiego.

22 gr. dziennie na utrzymanie rodziny!

Jak wygląda „specjalna pomoc doraźna dla bezrobotnych“.

Wzrost bezrobocia przybrał rozmiary katastrofalne. Od listopada do grudnia wzrosło bezrobocie o 50.000, w ciągu grudnia o 80.000, w ciągu dwóch tygodni stycznia o 30.000, zaś w chwili obecnej bezrobocie przekroczyło cyfrę 340 tysięcy pozbawionych pracy. Poza tem jest poważna ilość bezrobotnych niezarejestrowanych oraz częściowo tylko pracujących. Ci ostatni otrzymują zarobek za kilka tylko dni tygodnia, a żyć przecież muszą cały tydzień. Ale i z pośród zarejestrowanych tylko jedna trzecia część otrzymuje ustawowy zasiłek z funduszu bezrobocia.

W tych warunkach rząd — jak to podniesiono w toku dyskusji sejmowej — zamiast wytężyć zabiegi dla ulżenia nędzy zlikwidował akcję pomocy doraźnej dla bezrobotnych, którzy wyczerpali swoje okresy zasiłkowe, nie wprowadził w życie przyjętej przez Sejm w roku ub. ustawy o pomocy dla bezrobotnych — młodocianych, wreszcie nie uchylił sezonu martwego w roku bieżącym, a wkońcu zapowiada obniżenie zasiłków z funduszu bezrobocia, podobno o 10 procent.

Dla bezrobotnych, nie korzystających z funduszu bezrobocia stworzono wprawdzie t. zw. „państwową pomoc doraźną specjalną“, ale jak ona wygląda?

Pod tym względem są pewne instrukcje. Jest instrukcja, która mówi o zasiłkach zależnie od stanu rodzinnego: 20, 35, 45 zł. itd. Ale w każdym powiecie ta pomoc doraźna stosowana jest w innych rozmiarach, przy zastosowaniu innych norm. Na terenie województwa krakowskiego, w większości powiatów, pomoc doraźna wogóle nikomu jeszcze wypłacona nie została!

Ogółem na tę pomoc doraźną specjalną przeznaczył rząd w bieżącym miesiącu **półtora miljona złotych.** Jeżeli tę kwotę podzielić przez liczbę bezrobotnych, nieuprawnionych do zasiłków z Funduszu Bezrobocia, przez 228 tysięcy ludzi, to otrzymamy kwotę 6 i pół zł. na rodzinę.

Wypada to dosłownie po 22 grosze dziennie na rodzinę!

FABRYKA W MOŚCICACH URUCHOMIONA ZALEDWIE W 50 PROC.

Na konferencji rolniczej w Poznaniu w dniu 4 b. m. oświadczył b. min. Kwiatkowski, że państwowa fabryka związków azotowych w Mościcach **uruchomiona jest w 50 procentach.** Utrzymanie ruchu w fabryce stało się możliwem dzięki eksportowi, kalkulującemu się lepiej, niż sprzedaż nawozów sztucznych na rynku wewnętrznym. Zastosowanie nawozów sztucznych w kraju w szerszym zakresie jest utrudnione, gdyż **rolnictwo nie uregulowało jeszcze należności za nawozy sztuczne, skredytowane mu w poprzednich latach.**

DALSZE REDUKCJE PŁAC ROBOTNICZYCH.

Zarządy fabryk włókienniczych w Tomaszowie wymówiły pracę wszystkim robotnikom z terminem 7 bm. Przemysł tomaszowski zapowiedział równocześnie **redukcję płac.**

UBYTEK Z ZAPASU WALUT I PORTFELU WEKSLOWEGO W BANKU POLSKIM.

W podanym wczoraj przez nas wykazie dekadowym Banku Polskiego zwraca uwagę ubytek zapasu dewiz o około 3,6 milj. zł. (dewizy zaliczone do pokrycia wzrosły o 451 tys. zł., zapas niezaliczonych zmniejszył się o 4 milj.). Zmniejszył się również portfel wekslowy o blisko 5 miljonów zł.

SPADEK WPŁYWÓW KOLEJOWYCH W GRUDNIU.

Wobec spadku przewozów towarowych, wpływy Polskich Kolei Państwowych uległy w grudniu ubiegłego roku obniżeniu i wyniosły ogółem 111.091.424 zł., wykazując zmniejszenie w porównaniu z listopadem roku ubiegłego o 3.5 proc.

WĘGRY UZYSKAŁY KREDYTY ZAGRANICZNE.

Rząd węgierski zakontraktował w ostatnich dniach nową pożyczkę zagraniczną w wysokości **2,500.000 dolarów w nowojorskim Chase National Bank.** Z pożyczki tej zamierza ministerstwo skarbu ratować przedewszystkiem drobnych rolników, którzy z powodu podatków popadli w długi. Rząd pertraktuje również o nową pożyczkę zagraniczną z „Irving Trustem“ w tej samej wysokości. Pertraktacje te zakończone będą w najbliższym czasie. (CEPS).

Obdłużone rolnictwo domaga się kredytów i konwersji dawnych długów.

Rada związku organizacyj rolniczych Rz. P., reprezentująca wielką własność, ogłosiła szereg rezolucji powziętych na ostatniem swem posiedzeniu z 30 ub. m. Z uchwał tych zamieszczamy charakterystyczniejsze ustępy, w których ziemianie, dla przywrócenia zdolności konsumcyjnej rolnictwa, domagają się szeregu posunięć natury finansowo-kredytowej, a także znowelizowania ustawy o reformie rolnej (!). Rezolucje te brzmią:

„Najdalej nawet idące obniżenie kosztów produkcji nie może doprowadzić przy obecnym poziomie cen produktów rolnych **do przywrócenia zachwianej równowagi pomiędzy przychodem a niezbędnemi wydatkami warsztatu rolnego.** Zachodzi zatem konieczność stworzenia dla rolnika **źródeł kredytu** niezbędnego na pokrycie wywołanych przez kryzys przejściowych niedoborów gospodarczych. Wobec niewątpliwego **przeciążenia warsztatów kredytem krótkoterminowym,** zagadnienie to może być rozwiązane na drodze uruchomienia systemu kredytu średnioterminowego. Niemniej koniecznem jest uruchomienie kredytu długoterminowego, bez którego będzie niemożliwą sprzedaż i parcelacja wielu warsztatów rolnych, które na skutek kryzysu rolnego będą musiały przejść w ręce nowych właścicieli. Przytem niezbędna jest **zmiana obowiązujących przepisów o prowadzeniu parcelacji w kierunku przywrócenia wolnego obrotu ziemią.**

Rada Związku Organizacyj Rolniczych Rzplitej Polskiej z całym naciskiem podkreśla, że **ani wprowadzenie moratorjum, ani przeprowadzenie przymusowej konwersji zobowiązań rolniczych, ani inflacja na cele gospodarcze nie są w stanie rozwiązać sytuacji finansowej rolnictwa,** natomiast przeciwnie zagmatwałyby i utrudniłyby jej rozwiązanie jeszcze bardziej.

Biorąc pod uwagę, że w chwili bieżącej **trudno liczyć na niezwłoczne** zaciągnięcie długo lub średnioterminowej pożyczki zagranicznej na cele rolnicze, Rada Związku uznaje za konieczne podjęcie wszelkich wysiłków dla **wyszukania źródeł kredytu na rynku wewnętrznym,** przeprowadzając jednocześnie **konwersję krótkoterminowych zobowiązań rolniczych wobec państwa i instytucyj publiczno-prawnych na zobowiązania średnio lub długoterminowe** oraz stosując przejściowo w możliwie szerokim zakresie przedłużenie terminów płatności dla bieżących zobowiązań krótkoterminowych.

Rada Związku oświadcza, że bez szybkiego rozwiązania zagadnienia kredytowego, ujemne konsekwencje kryzysu, jaki dotknął rolnictwo nasze, **wzrosną do rozmiarów katastrofy, rujnującej nietylko rolnictwo, lecz całe życie gospodarcze Polski“.**

Odrzucona oferta zniżki cen.

Charakterystyczny fakt cytuje „Gazeta Handlowa“. Oto jeden z największych młynów, który zaspokaja całe Zagłębie Śląskie, zwrócił się do miejscowych władz administracyjnych w Katowicach z propozycją obniżenia ceny mąki o kilka groszy, co umożliwiłoby z kolei analogiczne obniżenie cen pieczywa. **Proponowaną zniżkę cen jednak odrzucono.**

Decyzję swą umotywowały władze administracyjne istnieniem jeszcze dużych zapasów droższej mąki, jakie posiadają jeszcze kupcy i piekarnie, a nadto obawą, by zniżka ceny mąki nie wpłynęła znowu na zniżkę zboża.

W świetle reklamowanej obecnie akcji p. Prystora, stanowisko śląskich władz administracyjnych jest wielce znamienne.

URZĘDOWY SPADEK DROŻYZNY O 7.9%.

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycz., koszty utrzymania w styczniu zmniejszyły się w porównaniu z grudniem o 7.9 procent.

STUDJA NAD OBNIŻKĄ TAKS SZPITALNYCH.

Według zapowiedzi Departamentu zdrowia M. S. Wewn. opłaty w państwowych zdrojowiskach mają być obniżone i to przypuszczalnie o 10—15 proc. Przeprowadzane są także studja co do możliwości obniżenia opłat **w szpitalach państwowych i państwowych zakładach leczniczych.** Termin wprowadzenia w życie obniżki opłat oraz decyzja co do wysokości zniżek — zależne są w zupełności od obniżenia cen produktów spożywczych, na których oparta jest kalkulacja opłat w powyższych zakładach.

ZNIŻKA CEN MATERJAŁÓW NA UBRANIA.

Warszawa, 6. 2. (Telef. wł.). W dziale **materjałów ubraniowych** daje się zauważyć zniżka. **Obejmuje ona materjały wysokich gatunków,** które spadają w cenie w granicach od **20 do 30%.** Spadają również ceny konfekcji i galanterji mniej więcej o 20%.

Kalendarz podatkowy na luty.

Osłabienie wpływu podatków.

Minist. skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w b. m. płatne są podatki:

1) **w ciągu lutego** — wpłata państwowego podatku od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za IV kwartał 1930 roku, tudzież podatku od lokali za I kwartał 1931 roku;

2) **do 15 lutego** — zaliczka miesięczna na poczet państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w styczniu b. r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I — V kategorji, prowadzące prawidłowo księgi handlowe, oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

3) **do 28 lutego** — wpłata raty na poczet zaległości podatku majątkowego w wysokości 0.3 proc. wartości majątku w II i III grupie kontyngentowej, przyjętej za podstawę wymiaru tego podatku;

4) **do dnia 7 lutego** — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, potrącony w ciągu stycznia 1931 r.

Nadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w lutym, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

W ostatnich czasach zarówno władze samorządowe jak i państwowe urzędy podatkowe konstatują **znaczniejsze osłabienie wpływów podatkowych.** Zwykle w lutym zaczynała się sytuacja polepszać, albowiem rozpoczynał się ruch w handlu i przemyśle, w **związku z przygotowywaniem się do sezonu letniego.** Poświąteczny okres ogórkowy trwał do końca stycznia. W roku bieżącym zupełnie nie daje się zauważyć żaden ruch, skutkiem czego sytuacja podatkowa jest trudna a zdaniem czynników fachowych **niema widoków, by w najbliższym czasie mogła uledz znaczniejszej poprawie.**

Nawet nad grobem. Pastor wygłasza przemówienie nad grobem. — Wiecie wszyscy dlaczego nagła jego śmierć była szczególnie tragiczna zostawił młodziutką żonę, liczącą dopiero 24 lat.. Młoda wdówka wzniosła twarzyczkę łzami zalaną i łkając, rzekła: „Dwadzieścia trzy“.

Fuzja „Małopolski“ z „Crédit Generale des Petroles“.

„N. F. Presse“ podaje w depeszy z Paryża następujące szczegóły fuzji obu towarzystw naftowych, należących do grupy Devildera, mianowicie „Crédit Générale des Petroles“ i „Małopolska“. **„Małopolska“ będzie objęta w drodze fuzji przez „Crédit Generale des Petroles“** względnie będą unieważnione udziały włożone w obu towarzystwach, w wysokości 200 miljonów. Po tej sanacji zamierza „Crédit Generale des Petroles“ podwyższyć nieco swój kapitał, aby uzyskać potrzebne środki płynne. W kwestji krótkoterminowych długów obu towarzystw, które zaciągnięte zostały w Europie środkowej na stosunkowo wysoki procent (10% i więcej) postanowiono zamienić je na długotrwałe zobowiązania z 10-letnim czasem obiegu w bankach francuskich.

———ooo———

Dolar mocniejszy.

Notowano: Pożyczka konwersyjna 46½ zł.

Na **rynku walut** tendencja lekko mocniejsza, dolar gotówkowy 8.89½—8.91½ zł; czeki 8.91—8.92 zł. Bank Polski bez zmiany.

W akcjach zupełny zastój, brak ochoty do pracy, większość efektów w zupełnym zastoju. Papiery oficjalnie notowane bez tranzakcji.

Na **pogiełdziu** sytuacja podobna. Robiono tylko pożyczką konwersyjną po kursach słabszych przy silnem zainteresowaniu i większych obrotach.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 6 lutego. Dolary 8.90 i trzy czwarte, 8.92 i trzy czwarte, 8.88 i trzy czwarte Dewizy: Londyn 43.36, 43.47, 43.25; Nowy Jork 8.91 8.93, 8.89; Nowy Jork wypłaty telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Paryż 34.99½, 35.09, 34.90; Praga 26.40½, 26.47, 26.34; Szwajcarja 172.42, 172.85, 171.99; Wiedeń 125.40, 125.71, 125.09; Włochy 46.73½, 46.86, 46.61; Berlin w obrotach prywatnych 212.26.

KURSA OBLIGACJI.

4% inwestycyjna 94, 93½ — konwersyjna 47½ — 10% kolejowa 102¾, 103½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

ZŁOTY W ZURYCHU.

Zurych 6 lutego. Paryż 20.29¼. Londyn 25.14 5/8, Nowy Jork 5.17½, Belgja 72.20 Włochy 27.09½, Hiszpanja 52.20, Holandja 207.95, Berlin 123.09, Wiedeń 72.71, Sztokholm 138.60, Oslo 138.45, Kopenhaga 138.45, Sofja 3.75, Praga 1531¼, Warszawa 58.00, Budapeszt 90.35.

Ceny zboża utrzymane.

Kraków 6 lutego. Mąka pszenna krakowska 65% 38—39, pszenna kongr. gryslikowa 43—44, pszenna kongr. 0000 37—38, żytnia krakowska typowa 29.50—30, żytnia poznańska typowa 30.50—31, otręby pszenne 14—14.56 zł.

Tendencja utrzymana, dowozy słabe.

Radjo.

Niedziela 8 lutego.

Kraków (312.8). G. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Bazyliki wileńskiej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Katedralnej w Wilnie; 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; 14 Pogadanka dla rolników: 14.20 Muzyka; 15 Dr W. Płoski: „Kronika rolnicza“: 15.20 Muzyka z Warszawy; 15.40 Program dla dzieci starszych: 16.10 Odczyt p. t.: „Szlakiem zbrodni“ — wygł. sędzia dr B. Czuchajowski; 16.30 Płyty gramofonowe; 16.40 Odczyt ze Lwowa: 16.55 Płyty gramofonowe; 17.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne; 17.40 Koncert z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.25 Feljeton z Warszawy; 19.40 Program na dzień następny; 19.45 Komunikat „Z przed stu lat“; 19.50 Płyty gramofonowe; 20 Słuchowisko literackie: „Śniadanie zakochanych“ według A. Birabeau, w tłumaczeniu p. H. Midowicz; 20.30 Transmisja z Warszawy. Recital skrzypcowy B. Gimpla, kwadrans literacki i koncert popularny; 22.05 Fragment z międzynarodowych zawodów hokejowych w Krynicy; 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka taneczna; 23.45 Komunikaty z międzynarodowych zawodów hokejowych w Krynicy.

Lwów (385.1). G. 16.16 Programowa skrzynka pocztowa. Korespondencje bieżącą omówi dyr. programów p. J. B. Petry; 16.40 „Przesłonecznienie duszy narodu“ — wygł. prof. K. Bronczyk. Transmisja na wszystkie stacje polskie; 17 ? ? ? Trzy pytajniki p. Nowiny; 22.30 Pogadanka p. dr Roszka, przew. Rady Okręgowej Związku Prac. Umysłowych p. t.: „O siedmiogodzinny dzień pracy“ 23 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411.7). G. 10.15 Nabożeństwo z Bazyliki wileńskiej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Katedralnej w Wilnie; 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; 14 Odczyt rolniczy „Uprawa torfów“: 14.20 Muzyka; 14.30 Odczyt rolniczy „Indyk i perlice“: 14.50 Muzyka: 15 Odczyt rolniczy „Znaczenie idei w organizacji społeczno-rolnej“: 15.20 Muzyka; 15.40 Program dla dzieci starszych: 16 „Skrzynka pocztowa“: 16.30 Płyty gramofonowe; 16.40 Odczyt ze Lwowa; 16.55 Płyty gramofonowe: 17.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne; 17.40 Koncert Orkiestry Reprezentacyjnej Pol. Państw.; 19 Rozmaitości; 19.25 Feljeton p. t.: „Niemasz pana nad ułana“: 19.45 Komunikat „Z przed stu lat“: 19.56 Płyty gramofonowe; 20 Słuchowisko z Krakowa; 20.30 Recital skrzypcowy Br. Gimpla; 21.15 Kwadrans literacki; 22.05 Transmisja z Krynicy międzynarodowych zawodów hokejowych; 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka taneczna z hotelu „Bristol“; 23.45 Komunikaty z przebiegu międzynarodowych zawodów hokejowych w Krynicy.

Katowice (408.7). G. 10.15 Nabożeństwo z Bazyliki wileńskiej; 14 Ks. dr B. Rosiński: „Przyczyny nędzy socjalnej“; 16.10 Skrzynka pocztowa. Korespondencje bieżącą omówi p. St. Steczkowski; 16.30 Intermezzo muzyczne; 16.40 Odczyt ze Lwowa; 16.55 Intermezzo muzyczne; 19 „Bery i bojki śląskie“ — Karlik z Kocyndra (prof. St. Ligoń).

Zgon wodza nacjonalistów hinduskich.

Londyn, 6 lutego. Z Bombaju donoszą: W Lucknow zmarł dziś po dłuższej chorobie wódz nacjonalistów hinduskich Pandit Motilal Nehru. Nehru był twórcą projektu konstytucji, żądającej dla Indyj praw państwa dominjalnego. Żądanie to było zarzewiem wszystkich walk niepodległościowych w Indjach. Wraz z Gandhim i innymi Nehru przekroczył ustawę o monopolu solnym, w następstwie czego został wraz z nimi uwięziony. W więzieniu nabawił się choroby, jaka stała się przyczyną jego śmierci.

Ujęcie znanego anarchisty włoskiego.

Rzym 6 lutego. Policja włoska od dłuższego już czasu śledziła ruchy znanego anarchisty włoskiego, pochodzącego z Sardynji, Michała Schirru, który w marcu ub. r. opuścił Amerykę i po długich wędrówkach po Europie przybył niedawno do Włoch. Aresztowany w pewnym hotelu i doprowadzony do komisarjatu policji, podczas rewizji osobistej, Schirru dobył rewolwer i oddał kilka strzałów do trzech policjantów, z których jeden został ciężko, a dwaj inni lżej ranni. Później Schirru skierował broń ku sobie i zranił się ciężko. Dochodzenia ustaliły, że Schirru wynajął sobie pokoje równocześnie w dwóch hotelach. Podczas rewizji w drugim hotelu znaleziono dwie maszyny piekielne, zaopatrzone w dwa mechanizmy: jeden mechanizm zegarowy, drugi powodujący wybuch przy uderzeniu.

Stan wyjątkowy w Argentynie.

Londyn 6 lutego. Jak z Buenos Aires donoszą, rząd argentyński generała Uriburu wydał rozporządzenie, zaostrzające stan wyjątkowy w całym kraju. Karze śmierci podlega obecnie każdy, kto uczestniczy w zamachach na rząd, członków rządu, członków władz miejskich, w zamachach na środki komunikacyjne, oraz kto będzie brał udział w strajkach i bojkotach, lub sabotażach.

ZGON ARCYBISKUPA Z TOURS.

Paryż 6 lutego. Arcybiskup z Tours msgr. Alberto Negre zmarł wczoraj wieczór nagle na serce w 77 roku życia.

NIE CHCĄ ZEZWOLIĆ NA ODCZYT MJR. FRANCO.

Paryż 6 lutego. W sali wydawnictwa „Europe Nouvelle“ miał się wczoraj odbyć odczyt rewolucjonisty hiszpańskiego, majora Franco. Odczyt ten został w ostatnich chwili odroczony na 8 dni. Radykalna „Republique“ donosi, że odczyt nie doszedł do skutku z powodu interwencji dyplomatycznej.

TAJEMNICZA PRZYCZYNA ZATONIĘCIA OKRĘTU.

Paryż 6 lutego. Z przyczyn nieznanych ubiegłej nocy zatonął w Bordeaux pewien francuski statek holowniczy wraz z załogą, składającą się z 4 ludzi. Statek stał w porcie na kotwicy i w pewnej chwili począł się pogrążać i szybko zatonął.

Zamach na dyrektora kolei niemieckich

Berlin, 6 lutego. W gmachu generalnej dyrekcji kolejowej w Berlinie dokonano dziś zamachu na dyrektora kolei niemieckich Zandera. Do biura dyrektora Zandera wtargnął dziś w południe nieznany osobnik, oddał do niego szereg strzałów raniąc go ciężko, poczem celnym strzałem w głowę pozbawił się sam życia. Ciężko rannego Zandera odwieziono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią. Sprawca zamachu nie został jeszcze rozpoznany.

ARESZTOWANIA WŚRÓD SEPARATYSTÓW NIEMIECKICH.

Berlin, 6 lutego. W Kaiserslautern i innych miastach w Palatynacie dokonano wczoraj licznych aresztowań separatystów, podejrzanych o przygotowywanie zamachu w celu oderwania Palatynatu od Rzeszy. Miano stwierdzić, że separatyści od dłuższego czasu utrzymywali stosunki z francuskiemi władzami w Metzu. Szczegóły trzymane są w tajemnicy, ze względu na toczące się śledztwo.

Londyn, 6 lutego. Z Tokio donoszą: Pewien mężczyzna uzbrojony w sztylet wtargnął dziś do gmachu parlamentu japońskiego i zranił kilka osób, w tem dwóch posłów ciężko. Sprawcę ujęto.

Londyn, 8 lutego. W Ahmedabad podczas demonstracji urządzonej na znak protestu przeciw sprzedaży napojów alkoholowych doszło do bójki z policją, która następnie dokonała 300 aresztowań.

P. Prystor pełen optymizmu

Warszawa, 6. 2. (Tel. wł.). Dzisiaj Sejm na plenarnem posiedzeniu obradował najsamprzód nad budżetem min. przemysłu i handlu. Budżet ten referował poseł Minkowski z B. B. Z kolei p. Gruszczyński z Ch. D. podniósł, że budżet nasz jest za wysoki jednocześnie i za niski. Wielu mowców bez względu na przekonania polityczne stwierdziło, że jest on także nierealny. B. minister Michalski oblicza nierealność budżetu na 400 miljonów, a b. min. Ponikowski na 300 miljonów. Komisja budżetowa nie poczyniła większych redukcyj.

Obciążenie podatkowe, które przed rokiem 1926 wynosiło 34 zł. na głowę, wzrosło w ciągu paru lat ostatnich tak, że obecnie wynosi już 100 zł. na głowę. Spodziewany niedobór ma być pokryty z pożyczki zapałczanej i dolarówki. Stwierdzić należy

szybki wzrost pożyczek zagranicznych

które z 1877 miljonów w r. 1925 wzrosły do 4.048 miljonów.

Istotną przyczyną kryzysu gospodarczego u nas jest zanik rentowności produkcji. Gospodarka w przedsiębiorstwach państwowych, a przedewszystkiem koleje, lasy i poczta dają wyniki bardzo niepomyślne.

Rząd tłumaczy to złą konjunkturą,

jednocześnie jednak nie uwzględnia się wpływu tej złej konjunktury na gospodarkę prywatną, o czem świadczą pozycje i wpływy z podatków. Etatyzm hamuje u nas rozwój przedsiębiorstw prywatnych.

Wobec krytyki etatyzmu, ministrowie przeważnie wyrzekają się tego systemu, a później znowu mu hołdują. Znanym jest fakt, że

b. min. Kwiatkowski rozpoczął budowę Mościc kosztem 100 miljonów w chwili, gdy

Chorzów ograniczał swą produkcję,

gdyż nawozy sztuczne stawały się dla rolnictwa zbyt drogie. Przemysł prywatny w tak ważnej gałęzi, jak porcelana techniczna i chemiczna, nie może uzyskać realniejszej pomocy. P. Kwiatkowski zajmował się przeważnie sprawami morskiemi; nawet w Komisji mówcy wspominali, że resort jego należałoby nazwać ministerstwem spraw morskich. Oczywiście rozumiemy doniosłość tych spraw, tylko że p. Kwiatkowski przez nie zaniedbywał szereg działów swego resortu.

SOWIECKA WÓDKA, CEGŁA I KALOSZE W POLSCE.

W r. 1929 wartość naszej produkcji obliczano na 6.408 miljonów, z czego sprzedano towarów za 4.951 miljonów.

Pozostało więc towarów niesprzedanych za półtora miljarda,

i tem tłumaczy się wielkie bezrobocie u nas. Kryzys został spowodowany po części naszemi błędami w polityce gospodarczej. Cały system gospodarczy państwa, w szczególności

polityka produkcji wymaga przebudowy.

W końcu swego przemówienia p. Gruszczyński zapytuje ministrów przemysłu i handlu, skarbu i spraw wewnętrznych, czy wiedzą, że w powiecie augustowskim ukazała się na rynku cegła sowiecka, sprzedawana po 45 zł. za 1000, w okolicach Grodna pojawiła się 60% wódka sowiecka, zaś w całem państwie kalosze sowieckie.

NADUŻYCIA NA SZKODĘ POLMINU.

Następnie poseł Górczak z Kl. Nar. poruszył sprawy rzemiosła, a p. Kornecki również z Kl. Nar. poruszył głośne już w Polsce nadużycia Stan. Vincens na szkodę Polminu, będącego przedsiębiorstwem państwowem. Vincens należy do czołowych działaczy sanacyjnych i pracował w głównem czasopiśmie ideowem sanacji „Droga“. Poseł Wojciechowski z B. B. poruszył głównie sprawy naftowe. Przedstawiciel wielkiego przemysłu w B. B. poseł Hołyński dotknął kwestji zniżki cen i dowodził, że akcja ta jest wysoce problematyczna. Minister przemysłu i handlu pułk. Prystor w sprawie nadużyć dr. Vincens oświadczył, że jest to sprawa z przed pół roku. Obecnie znajduje się ona u sędziego śledczego.

Istotnie skutkiem opieszałości ówczesnego zarządu Polminu powstały pewne nadużycia. Vincens był zagranicą i sędzia mógł go zbadać dopiero po powrocie. Na zapytanie, czy interes skarbu został zabezpieczony, p. minister odparł, że ta pozycja istnieje jako dochodzenie strat.

„SILNIE ZACISKAJĄC PASA“.

Co się tyczy sytuacji gospodarczej, to p. minister podkreślił, że nie można liczyć na to, że rząd i społeczeństwo znajdą wyjście z tej sytuacji, niezależnie od jej stanu na całym świecie. Rząd dąży do stępienia ostrza tej sytuacji i przedsięweźmie szereg środków zapobiegawczych. Rząd prowadzi akcję zmierzającą do zbliżenia cen artykułów przemysłowych i rolniczych. Harmonja ta bowiem jest bardzo naruszona.

Zbliżenie między cenami może nastąpić tylko przez obniżenie cen przemysłowych. Psychice naszej, — mówił dalej minister — właściwą jest cecha, że gdy jest dobrze, to sądzimy, że zawsze bedize dobrze, a gdy przychodzą suche lata, to ogarnia nas pesymizm — a my mamy przed sobą jasną przyszłość. Rolnictwo nasze dopiero od 2 lat jest samowystarczalne, wziąwszy zaś pod uwagę znaczny przyrost naszej ludności, możemy być pewni, że będzie komu zjadać ten chleb. Mamy duże braki w stanie kulturalnym kraju — kończy minister — co jest polem do pracy, która daje dobrobyt. Chodzi o to, aby przetrwać tylko ciężkie czasy, silnie zaciskając pasa.

Poseł Sanojca z B. B. referował budżet min. reform rolnych, przy którym atakował głównie Kl. Nar. Jako następny przemawiał p. Nowicki z P. P. S., potem Malinowski z Kl. Chłopskiego. P. Malinowski wysunął koncepcję parcelacji dóbr księcia Pszczyńskiego. Poseł Kawecki z Kl. Nar. polemizował z p. Sanojcą.

---oOo---

Niebywała powódź w Australji.

MIASTO BRISBANE STOI POD WODĄ.

Londyn 6 lutego. Jak z Brisbane (Australja) donoszą, po kilkutygodniowych obfitych deszczach, szalał wczoraj gwałtowny huragan połączony z oberwaniem chmury. Opad deszczowy w ostatnich 24 godzinach wynosił 40 cm. Całe okolice Queenslandu zostały nawiedzone groźną powodzią. Wezbrane rzeki uniosły całe stada bydła, zniszczyły plony i zalały szereg miejscowości. Tysiące rodzin znalazło się bez dachu nad głową. Miasto Brisbane stoi całe pod wodą do tego stopnia, że na ulicach zamarła wszelka komunikacja. Z portu musiały wyjechać wszystkie okręty, ponieważ wezbrana rzeka Brisbane, wpadająca do portu, niesie z sobą olbrzymie kłody drzewa, przedstawiające dla statków wielkie niebezpieczeństwo. Wzdłuż wybrzeża zerwane zostały wszystkie przewody telegraficzno-telefoniczne. Do chwili obecnej niewiadomo czy są ofiary w ludziach.

Rozpacz i żałoba w Nowej Zelandii.

Wiedeń, 6. 2. (PAT). Dzienniki donoszą z Nowej Zelandji, że wskutek trzęsienia ziemi wybrzeże wyspy doznało znacznych zmian. W kilku miejscowościach wybrzeże zostało wyniesione o 40 stóp. W okolicy miasta Napier obsunął się zrąb spadzistego wybrzeża w morze. Dotychczas udało się wydobyć 200 trupów z budynków zawalonych w Napier, nie można ich było jednak rozpoznać tak były zmasakrowane. Przy zawaleniu się szkoły technicznej w Napier straciło życie 40 uczniów. Rząd Nowej Zelandji ogłosił dzień 8 lutego za dzień ogólnej żałoby. Nowe wstrząśnienia, jakie dają się odczuwać, budzą wielką panikę wśród ludności, która rozpierzchła się po okolicy.

Wellingtoon (PAT). Po alarmujących pogłoskach o nader licznych ofiarach ludzkich nadeszła tu ostateczna wiadomość, iż liczba zabitych w Napier, w mieście najbardziej zniszczonem przez katastrofę, nie przekracza 100 osób. Ewakuacja nakazana przez władze przeprowadzaną jest w porządku.

---X---

Tysiąc osób zabitych, dwa tysiące rannych

Londyn 6 lutego. Z Wellingtonu donoszą: Straty materjalne wyrządzone przez trzęsienie ziemi na Nowej Zelandji oceniają na okrągło pięć miljonów funtów szterlingów. Liczba ofiar nie jest jeszcze znana. Ogólna cyfra zabitych obliczana jest na tysiąc osób, liczba rannych wynosi 1.500 do 2.000 osób. Władze miejskie w Hastings obliczając że liczba zabitych wyniesie tam okrągło 130 osób. Liczba zabitych w Napier wynosi okrągło 150 osób. Dokładne cyfry z innych miejscowości nie są jeszcze znane. Komunikacja kolejowa Hastings—Napier została częściowo naprawiona i uruchomiona. Zdjęcia fotograficzne dokonane z samolotów, wykazują jak wielkie zmiany na powierzchni ziemi wywołało trzęsienie ziemi. W niektórych okolicach ziemia została poorana, w innych potworzyły się wielkie szczeliny, to znów rzeki zostały zasypane i zmuszone do żłobienia sobie nowego koryta. Kwitnące do niedawna miasta czynią dziś widok ruin starożytnych.

Projekt Konstytucji B. B.

wpłynął do laski marszałkowskiej.

Warszawa 6. 2. (Telef. wł.). Marszałek Sejmu p. Świtalski oznajmił Izbie, że wpłynął do laski marszałkowskiej projekt w sprawie zmiany konstytucji, zgłoszony przez B. B., który zgodnie z regulaminem zostanie za 14 dni przedstawiony Sejmowi. W uzasadnieniu projektu B. B., wspominając, że P. Prezydent przy otwarciu Sejmu wskazał w orędziu na konieczność naprawy ustroju Rzplitej, oświadcza, że pragnąc przystąpić niezwłocznie do pracy nad wykonaniem tego zadania, wnosi projekt ustawy konstytucyjnej w tem samem brzmieniu, w jakiem był on złożony przez B. B. w poprzednim Sejmie. Projekt ten ma być punktem wyjścia prac nad zmianą konstytucji i jako znany i rozważany przyczynić się do przyspieszenia obrad nad reformą ustroju.

Uwagi N. I. K. o zamknięciach rachunkowych.

Warszawa, 6. 2. (PAT). Prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa dr. Krzemiński i wiceprezes Rógiewicz w dniu 4 bm. odwiedzili marszałka Sejmu, któremu złożyli uwagi N. I. K. o zamknięciach rachunkowych Państwa i o wykonaniu budżetu na rok 1928/29.

Strajk 1.200 robotników w Łodzi

na tle reorganizacji pracy.

Łódź, 6. 2. — (Tel. wł.). W zakładach przemysłowych Geyera trwa już od dnia 22 stycznia r. b. strajk 200 robotników tkalni, którzy sprzeciwiają się przeprowadzanej przez zarząd zakładów reorganizacji pracy, polegającej na przydzieleniu jednemu robotnikowi większej ilości krosien do obsługi, aniżeli to było dotychczas.

W dniu wczorajszym w zakładach Geyera porzuciło pracę dalszych 1000 robotników, celem poparcia strajkujących.

Niedoszły wisielec powiesił swego wybawcę.

Wilno, 6. 2. (PAT). W pobliżu zaścianka Kurlaniszki w powiecie święciańskim, niejaki Tradziewicz wracając z lasu do domu spostrzegł, że jakiś osobnik próbuje się powiesić na jednem z drzew. Tradziewiczowi udało się desperata uratować. Wyratowanym był niejaki Paweł Antonow, chory umysłowo, który w przystępie szału rzucił się na Tradziewicza, zarzucił mu pętlę na szyję i zaczął go dusić, a następnie próbował go powiesić. W czasie tej sceny nadszedł leśniczy, który obezwładnił szaleńca, jednak Tradziewicza zastał już dogorywającego.

DR MŁYNARSKI WYJEŻDŻA DO GENEWY.

Warszawa 6. 2. (Telef. wł.). W sobotę wyjeżdża do Genewy dr. Młynarski na obrady subkomitetu Ligi Narodów, powołanego do opracowania projektu pomocy kredytowej dla państw rolniczych.

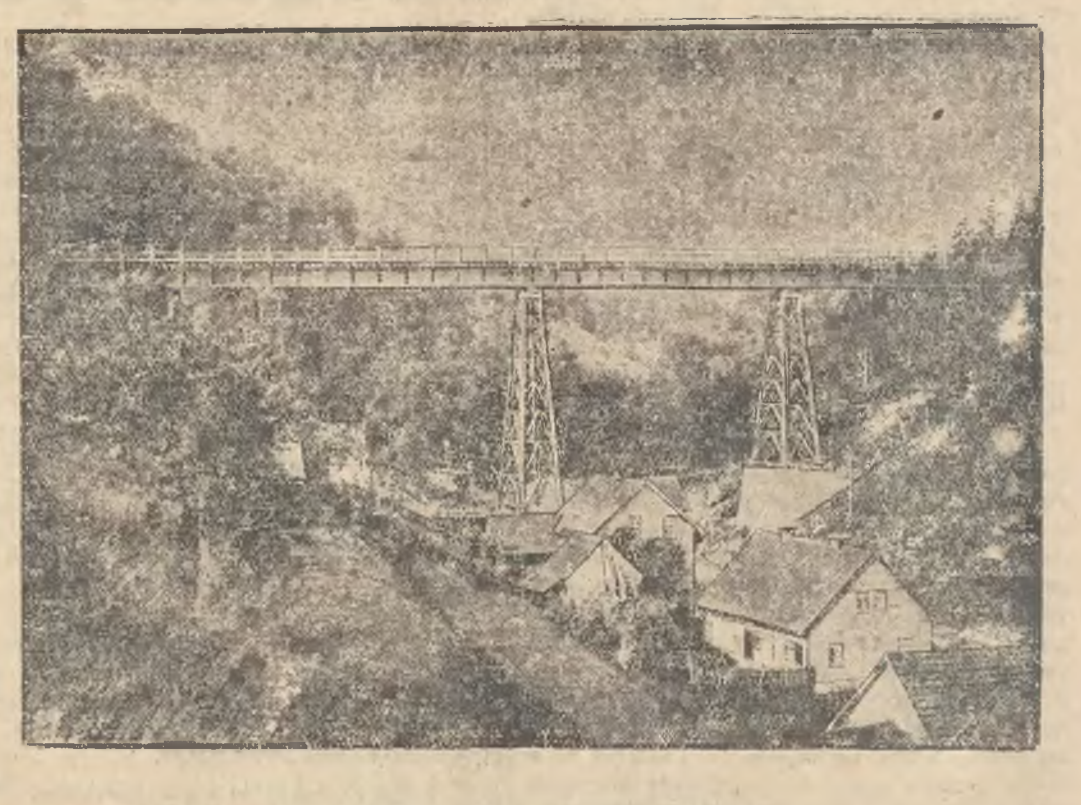
DELEGACJA TARNOPOLA W WARSZAWIE.

Warszawa 6. 2. (Telef. wł.). W Warszawie bawi delegacja Tarnopola, która interwenjowała u czynników miarodajnych przeciwko zamierzonej redukcji niektórych województw m. in. województwa tarnopolskiego.

ZARZĄD ORGANIZACYJ ZIEMIAŃSKICH.

Warszawa 6. 2. (Telef. wł.). Prezesem rady naczelnej organizacyj ziemiańskich został dr. Stan. Dąbski, urzędującym wiceprezesem poseł Marjan Rudziński. Ponadto wiceprezesami zostali wybrani senator Wańkowicz i sen. Karłowski.

Most rozpięty nad doliną.



Nowy wielki most, zbudowany w górach Harcu rozciąga się stumetrową długością ponad doliną Krockstein. Jest to most kolejowy.



Wydawca za „Głos Narodu“ Sp. z ogr. odp. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. K. Kutka.